

1889. a. 968.

N. Inv. 4954.

1

Sprawa

Komitetu Opieki nad
Weteranami b. wojsk pols.

r. r. 1831.

1. 0
2. 0
3. 0
4. 0
5. 0
6. 0
7. 0
8. 0
9. 0
10.
11.
13-
12-

1. Zaproszenie na spotkanie Komitetu, umg. Krajacego 50 letn. rocznicy powstania z d 30/10 1880
2. Takie samo zaproszenie z d 8/11 1880
3. Proba programu sejmocystosci
4. Karta spisu osob bioracych udzial w wie: okazy i 7mi rocznicy powstania
5. Program utworow muzycznych wykonanych podczas wiekownicy
6. Plakat na naborowisko u Dominikanow
7. Zaproszenie na naborowisko i wiekownice
8. Lista weteranow z roku 1831
9. Odwaza do Narodu
10. Odwaza Dow. Horocha o udzielenie pomocy Weteranom
11. Statut Towarzystwa opieki Weteranow
- 13-14. Pawlikowski Mieczystaw
- 12-45. Baron Horoch Kalitka z Charkowa

25/12 - 27/12 - 28/12 1880 - 4/1 - 22/1 - 25/3 -
 17/6 - 27/11 - 1/12 - 2/12 - 5/12 - 7/12 1881 - 8/1 - 18/1 -
 25/1 - 4/4 - 17/4 - 1/12 1882 - 6/12 - 19/12 - 24/12 1882
 10/1 1883 19/1 - 25/1 - 4/2 - 5/2 - 12/2 - 19/3 - 18/6 - 12/7 1883

46. Korda pogrębora Bar. Horocha

47-72. Zaproszenia na posiedzenia Komitetu
oficerski nad Weteranami z r. 1883.

N: 58-63-66-73 stanowią karty honoru
na bal, dane na Pochód dywizji
Weteranów.]

Nadeszła pięćdziesięcioletnia rocznica Powstania Narodowego w roku 1830, uszanowanego przez całą Europę, odznaczonego niezwykle poświęceniem i bohaterstwem ogółu Narodu — a naszym jest obowiązkiem koniecznym, ważne dziejowe wypadki przechowywać od pokolenia do pokolenia i w tym celu z pośród Weteranów Polskich z roku 1830—31 w Krakowie zostających, wybranym został Komitet, który z grona Obywateli do swojego Składu zaprasza :

*W. Przewodniczącego Waleśkiego Radcę miasta Dnabrowa
właściciela realności i Fabryki w Fotograficznój*

jako powszechnie znanego z uczuć patriotycznych.

Komitet odbywa Posiedzenia co Sroda i Sobota, o godzinie 3 po południu w mieszkaniu Zastępcy Przewodniczącego, dom Mohrów, róg ulicy Gołęziej i Wiślniej na dole.

Kraków dnia 30 Października 1880 roku.

Zastępca Przewodniczącego:

Kalikst baron Horoch
Kapitan Sztabu Kwatermistrzostwa.

Adolf Przerwa Tetmajer
żołnierz szeregowy z Pułku Ułanów Legii nadwiślańskiej.

Hieronim Salomoński
Porucznik Pułku Litewsko-Ruskiego.

Przewodniczący:

Stanisław hr. Małachowski
z Pułku 2 Ułanów.

Józef Głębocki
z Korpusu Artylleryi.

Marceli Jawornicki
Porucznik Adjutant Sztabu I dywizyi Piechoty.

1.

Faint, illegible handwriting in the center of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

2. 4/1880.



4

adeszła pięćdziesięcioletnia rocznica powstania narodowego w r. 1830, odznaczonego niezwykle poświęceniem i bohaterstwem ogółu narodu i uszanowanego przez całą Europę.

Obowiązkiem jest naszym pamiętać tak ważnych dziejowych wypadków przechowywać od pokolenia do pokolenia.

Komitet jubileuszowy w Krakowie z Weteranów i Obywateli złożony następujący do obchodu tej uroczystości zakresła program:

W dniu 29 listopada o godz. 11 rano w kościele OO. Dominikanów odprawioném będzie solenne nabożeństwo dla zaniesienia modłów do Boga, iżby wszelkiej pracy narodowej błogosławić raczył.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 6 wspólna wieczerza w sali hotelu Saskiego; osoby biorące w niej udział otrzymają zaproszenie imiennymi kartami wstępu.

Kraków dnia 8 listopada 1880.

Baranowski Teodor.
Dr. Boczkowski Juwenal.
Chęciński Tomasz.
Friedlein Józef.
Glixelli Władysław.
Głębocki Józef.
Goebel Jerzy.
Gralewski Fortunat.
Gralewski Ignacy.
Dr. Horoch Kalikst.
Dr. Hoszowski Konstanty.
Jawornicki Marcei.
Kieszkowski Henryk.
Dr. Korczyński Edward.
Langie Karol.
Hr. Małachowski Stanisław.
Dr. Markiewicz Władysław.
Muczkowski Stefan.

Dr. Pareński Stanisław.
Pawlikowski Mieczysław.
Redyk Wiktor.
Różycki Edmund.
Rzewuski Walery.
Salomoński Hieronim.
Dr. Samelson Szymon.
Szwarc Henryk.
Siedlecki Adolf.
Słęk Franciszek
Dr. Styczeń Wawrzyniec.
Dr. Szlachtowski Feliks.
Szumańczowski Ludwik.
Tetmajer Adolf.
Dr. Warszaer Jonatan.
Wentzl Konrad.
Hr. Wodzicki Henryk.
Zieleniewski Ludwik.



2.



Nadeszła pięćdziesięcioletnia rocznica powstania narodowego w r. 1830., uszanowanego przez całą Europę, odznaczona niezwykłym poświęceniem i bohaterstwem ogółu narodu.

Obowiązkiem jest naszym, pamięć tak ważnych dziejowych wypadków przechowywać od pokolenia do pokolenia.

Komitet jubileuszowy w Krakowie, z Weteranów i Obywateli złożony, następujący do obchodu tej uroczystości zakreśla program.

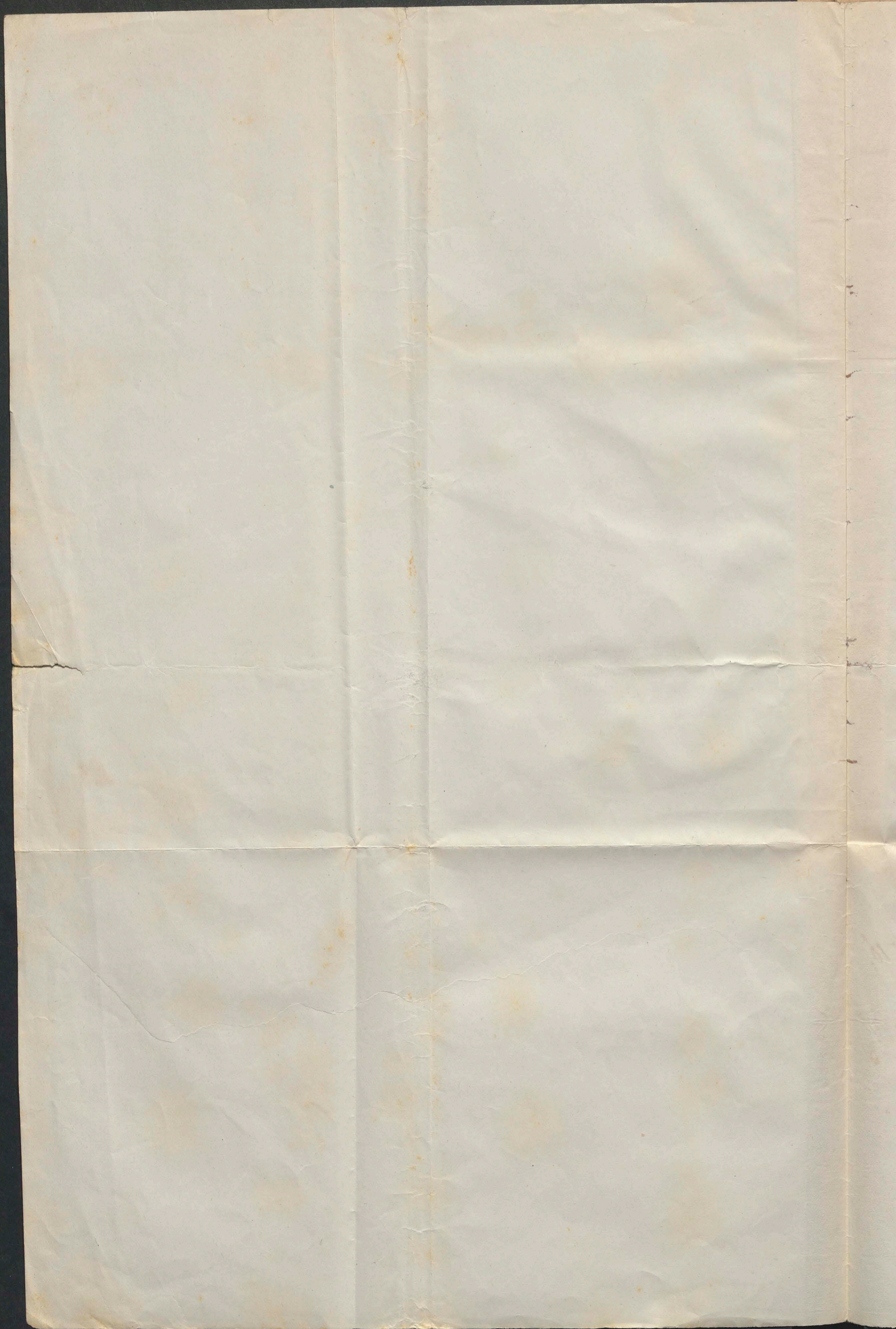
W dniu 29^{go} listopada o godz. rano, w Katedrze na Wawelu, odprawionem będzie solenne nabożeństwo, dla zamieszczenia modłów do Boga, iżby wszelkiej pracy narodowej błogosławić raczył.

Wieczorem tegoż dnia, o godz. 6^{tej} wspólna wieczerza w sali hotelu Saskiego. —

Osoby pragnące wzięść udział w tej uroczystości, zechcą się zgłosić do członków komitetu lub gospodarzy przez komitet uproszonych. —

Ani wątpli komitet, że obywatele Krakowa i jego okolic, zawsze odznaczający się patriotycznymi uczuciami, jaknajbardziej w tym obchodzie narodowym udział wezmą.

Kraków dnia



Baranowski
 Wier
 Parnow
 Zieleniewski
 Chęciński
 Dr Bekinger
 Dr Parnowski

148 wa
 47
 195
 148
 574
 202
 (darmo)
 wa
 27/11/88

3
 2
 2
 6
 2
 2
 3
 3
 2
 2
 5
 8
 5
 41
 7
 48

Baranowski Józef
 Wier
 Parnow
 Parys Maurycy
 Płakiewicz
 Rzeza Karol
 Sklik Edward
 Wisniewski Konstanty
 Wapłatacki
 Wawer
 Wasycki Ojciec
 Dr Jostowski
 Chęciński Tomasz
 Dr Bekinger
 Pexon Julian
 Rzesutowski
 Szatacki
 X. Pobudkiewicz
 Boudreux

16/11 Wincenty Kornecki N° 9 biletów
 19/11 M. Nyer N° 15 - 5 biletów (5)
 22/11 880 odwołanie od Skowron-
 skiego 3 bil. - od Kapł. - 3 bil
 22/11 880 dalem ~~Wawer~~ 880
 N° biletów 14 x 6 biletów.

84
 razem
 24 biletów

Szatacki 3 bilety N° 18 bilet
 Adolf Schorrewski 5 N° 17 (2)
 Józef Wapłatacki 6 bil (6) N° 16
 Ludwik Zieleniewski 10 bil (7) N° 1
 Tomasz Chęciński 6 (6) N° 2
 Maurycy Parys 10 bil (2) N° 3
 Teodor Baranowski 10 bil (7) N° 4
 Józef Baranowski 10 bil (3) N° 5
 Konstanty Wisniewski 6 bil (3) N° 6
 Dr Stanisław Parnowski N° 8 biletów 3 (2)
 Julian Pexon N° 7 - biletów 5 (5)

4.

SPIS OSOB

Wieloletni dyrektor i zarządca Zakładu

W. HOTELL BASKIN

Wieloletni dyrektor i zarządca Zakładu

W. HOTELL BASKIN

Wieloletni dyrektor i zarządca Zakładu
W. HOTELL BASKIN

PROGRAM UTWORÓW MUZYCZNYCH

wykonanych

PODCZAS WIECZERZY

NA PAMIĄTKĘ

obchodu 50-letniego jubileuszu weteranów

za rok 1830/31

W SALI HOTELU SASKIEGO

w dniu 29 Listopada 1880 roku

pod dyrekcją

ADAMA WRÓŃSKIEGO.

- 1) WRÓŃSKI ADAM: „Jeszcze Polska nie zginęła“, Polonez skomponowany na 29 listopada 1880 r.
- 2) KURPIŃSKI: „Uwertura z opery Bojomir i Wanda“.
- 3) FRIEDRICH: „Nad Wisłą“, Kadryl z pieśni polskich.
- 4) „Wieniec pieśni narodowych“.
- 5) WRÓŃSKI ADAM: „Na dobytek Mazury“.
- 6) „Boże coś Polskę“.

PROGRAM
UTWORÓW MUZYCZNYCH

wykonanych

PODZAS WIECZERY

NA PAMIĄTKĘ

obchodu 50-letniego jubileusza wstąpienia

na rok 1830 31

W SALLI HOTELU SASKIEGO

W dniu 29 listopada 1880 r.

pod dyrekcją

ADAMA WRÓŃSKIEGO.

1. WRÓŃSKI ADAM: Jeszcze Polska nie zginie! Polonez
skomponowany na 29 listopada 1880 r.
2. KUTPIŃSKI: Uwertura z opery Hosianna i Wanda.
3. FRIEDRICH: Wielki Walc: Księżka z piśmi polskimi.
4. Wroniec pieśni wesołych.
5. WRÓŃSKI ADAM: Na dobrych Maryn.
6. Boczko z Polska.

6.

9

W Poniedziałek dnia 29 Listopada 1880 r.

JAKO W 50^{ta} ROCZNICĘ

odbędzie się

NABOŻEŃSTWO UROCZYSTE

w kościele OO. Dominikanów o godz. 11 rano.

W Poniedziałek dnia 29 Listopada 1880 r.

JAKO W 20^{ty} ROCZNICE

odbył się

WYKŁAD

w kościele OO. Dominikanów o godz. 11 rano.

W każdej doli narodu odznaczały się Polki gorącą miłością ojczyzny, i gotowością do poświęceń, do jakich tylko nieskazitelne i pocziwe uczucia uzdalniają.

Z tego powodu pamiątkowy obchód zbrojnego powstania z roku 1830, nie miałby pełnej świetności, gdyby go Polki uczestnictwem swem nieozdobiły.

Przeto komitet urządzający tę narodową uroczystość, uznał za swój obowiązek, zaprosić ^{do} Panią ^{z siostrzenicami} do wzięcia w niej udziału obecnością na Solennem Nabożeństwie w kościele Dominikanów o godzinie 11 zrana, a wieczorem o godzinie 6 na galeryi w Sali Hotelu Saskiego, gdzie zebrane Szczątki Armii Polskiej przekażą z błogostawieństwem następnym pokoleniom, tę miłość Ojczyzny, jaka ich ożywiła na polach Grochowa i Wawru.

W imieniu Komitetu

Zastępca Przewodniczącego



Karol Bi. Florock.

Do Wielm. Pani Jarejki Przewuskiej

Biletów wstępu można dostać w mieszkaniu zastępcy przewodniczącego w domu Mohra przy ulicy Gołębiej w dniach 26, 27, 28 Listopada od godziny 2 do 5 popołudniu.

Cena krzesła na Galeryi 2 Złr.; — miejsce stojące 1 Złr.

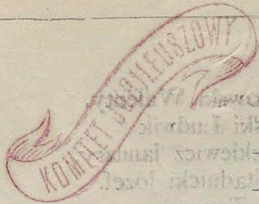
27.

W katedrze doli narodu ochotnicy się byli gorzej niż dotychczas i gotowości do po-
 zwiecia, do jakich tylko nieskazitelnym i poczciwym uczuciom użyci byli.
 Z tego powodu pamiątkowy obchód zbieżnego powstania z roku 1830, niemalby był
 świętował, gdyż go Polki uczestnicznikom swoim nieodzownie.
 Przeto komitet urządzający to narodowe uczczenie, uznał za swój obowiązek zaprosić
 Pana do wzięcia w niej udziału obywateli na szanownym Nadwódnym w katedrze
 w dniu 11 stycznia 1830 roku, o godzinie 6 na katedrze w Świątyni Św. Józefa.
 Zgodnie z życzeniem Komitetu przekaże z blagoradzeniem następującym postanowieniem, że między
 Ojczyznę, jako jej ożywiła na polach, Bógom i Wiarę.

[Faint, illegible handwritten text]



Główny Komitet na Galicję 3 Czerwca 1830 r. w Warszawie



LISTA

Wojskowych Polskich z r. 1831

w Krakowie i jego okolicach zamieszkałych.

Armółowicz Jan.

Boroński Franciszek.
Baranowski Teodor.
Dr Bulikowski Franciszek.
Bociański Jan Piotr.
Bobrowski Zelisław.
Bogdański Karol.
Bosowski Fabian.
Baltaziński Jan.
Burger Andrzej.
Bodziak Jan.
Brzozowski Maryan.

Chrystowski Adolf.
Czaputowicz Seweryn.
Czapski Ludwik.
Chodorowicz Michał.
Dr Czerwiakowski Ignacy.
Dr Chmielecki Julian.
Chromy Dyzma.

Dunin Julian.
Drelinkiewicz Teofil.
Dyktarski Antoni.
Dłuski Aleksander.
Robiniski Józef
Estreicher Aleksander.

Fink Julian.

Głębocki Józef.
Grzesicki Michał.

Gumplowicz Szymon.

Habowski Napoleon.
Homolacz Edward.
Br. Horoch Kalikst.

Jędrzejewski Napoleon.
Jawornicki Marcelli.
Jabłoński Wacław.
Jabłoński Ludwik.
Dr Jaszczurowski Józef.
Jawornicki Mikołaj.
Jodłowski Teodor.

Krzyszkowski Ludwik.
Komar Herkulan.
Komar Oktawian.
Katerle Eugeniusz.
Kosz Jan.
Kolodziejki Wincenty.
Komorowski Antoni.
Krzyżanowski Stanisław.
Kulczyński Leon.
Kłobukowski Antoni.
Kaczkowski Józef.
Konarzewski Wojciech.
Kubicki Franciszek.

Notyra Marcin
Laskowski Bolesław.
Lubieniecki Wincenty.
Lisicki Piotr.

Lobarzewski Konstanty.

Hr. Małachowski Stanisław.
Dr Majer Józef
Michalczewski Piotr.
Młodecki Jan Nep.
Müller Jan Adam.
Mastelski Ludwik.
Mroczkowski Tomasz.
Mrozowski Józef.
Myszkowski Karol Amilkar.
Maszewski Felix.

Niwicki Teodor.

Odrzywolski Ignacy.
Olbiński Paweł.
Owsiński Józef

Piowarski Adam.
Pieterkiewicz Michał.
Patelski Józef.
Pruski Antoni.
Popiel Paweł.
Pleszowski Jan.
Przedpełski Paweł.
Pelmajer Antoni.
Pieniążek Stanisław.
Pendracki Leopold.

Poludniowski Ignacy
Rupniewski Roman.
Rottermund Józef.
Rogaliński Wincenty
Rusocki Kwirin.
Rzewuski Ignacy.
Ruszczewski Hieronim

Ks. Ściborowski Konrad.
Starzewski Michał.
Stobnicki Felix.

Sternowski Walenty.
Szopski Ludwik
Struszkiewicz January.
Hr. Stadnicki Józef.
Sitko Tomasz.
Salomoński Hieronim.
Suski Adam.

Tetmajer Adolf.
Dr. Frembecki Onufry.
Tarlowski Adam.
Teliga Ignacy.
Tomkowicz Henryk.
Tyc Karol.
Trzaskowski Ignacy.
Terlecki Jan.

Hr. Wodzicki Henryk.
Hr. Wodzicki Franciszek.
Wenda Alojzy.
Weber Maurycy.
Włodarski Józef.
Walczakiewicz Jan.
Wędrychowski Piotr.
Wilkoszewski Kazimierz.
Wielowiejski Henryk.

Zaborowski Felicyan.
Zajączkowski Jan.
Zajączkowski Józef,
Ks. Zielewicz Damazy.
Zalewski Paweł.
Zawisza Stanisław.

Żebrowski Teofil.
Żuk Skarszewski Felix.
Żuk Skarszewski Szczepan.
Żaba Felix Napoleon.

Wielmożnemu Waleremu Przewuskiemu.

12

9.

Poselstwo do Narodu

OSTATNICH ŻOŁNIERZY POWSTANIA LISTOPADOWEGO
W PÓLWIEKOWĄ JEGO ROCZNICĘ.

Schodzący do grobów uczestnicy powstania listopadowego, do Was, potomków naszych towarzyszy boju, wyprawiamy sło w o, wypowiedziane uroczyście, jako przystało ludziom czującym odpowiedzialność za każde wyrażenie się swoje, nietylko przed Waszym i potomności ale i przed Wszechmogącego Boga sądem.

Wy, którzyście się nie zaparli Ojczyzny, dacie posłuch starcom schodzącym w prochy, zatrzymacie uwagę na tych cieniach, które za niewiele dni już Wam się tylko w snach niespokojnych przypominać będą.

Słowo nasze nie uczone i nie wykwiłtne ale szczere i miłości pełne, zrozumianem będzie przez Wasze serca niezspsute!

Gdy zwątpienie jest z rozmysłem szerzone a propaganda kłamstwa obalamuca umysły, niegodnie walcząc przeciwko wierze w niepodległość Polski, — słuszną jest rzeczą — podnieść tę sprawę, za którą kamienie słów potępiających spadają na głowy nasze posiwale w bojach, trudach i w tułactwie.

Nie w imię szalu zebraliśmy się pod sztandary, które rozrywały kule pod Grochowem, Dębem, Iganiami, Stoczkim, Ostrołęką, Wolą, ale w imię prawa, zapisanego w sercu każdego uczciwego obywatela polskiej ziemi, prawa do życia narodu polskiego.

Polska nie zginęła! żyje ona w każdym szlachetnym sercu; przestanie zaś żyć wtedy tylko, kiedy już nikogo z szlachetnych nie będzie, czyli, że nigdy nie zginie — stanu takiego albowiem wierzący w obecność Bożą i w konieczność cnót obywatelskich, nie możemy sobie wyobrazić, ani za możebny uznać. Polska dawna zdradzona przez Targowiczian upadła pod przemocą zmówionych na nią wrogów. Polska nowa powstaje i dopomina się o życie orężem, trudem i słowem, od r. 1795 rozwijając w dziejach porobiorowych ideę już nietylko swojej własnej ale wszystkich uciśnionych wolności. Z krwawej się podnosząc kałuży, w którą wdeptały ją i wciąż jeszcze wdeptują żelazne stopy sprzymierzonych wrogów, przy każdym powstaniu swoim wywiesza chorągiew: „za naszą i waszą wolność!“

Prawo do życia narodu i wiara w zwyczajtwa sprawiedliwości stworzyły dzień 29go Listopada 1830 roku.

W dniu tym okazali Polacy, co może zdziałać naród ujarzmiony, gdy gorąca miłość Ojczyzny zapali się w nim ogniem wolności i niepodległości, a przekonanie o słusznem swem prawie poda mu broń do ręki!

Na hasło dane wyruszyło z pod pomnika Jana Sobieskiego siedmnastu młodzieńców, bohater-skim duchem Zbawcy Chrześcijaństwa ożywionych, i wypłoszyło z Belwederu brata carskiego, tyranizującego Polaków z azjatycką dzikością.

Jednocześnie uczniowie Szkoły Podchorążych pod przewodnictwem Piotra Wysockiego, uderzyli z mężstwem niezrównanem na przemagające liczbą moskiewskie szeregi i zmusiwszy je do odstąpienia, zwyciężkim krokiem postępowali ku arsenałowi.

Pułki polskie wierne obowiązkowi służenia ojczyźnie, wystąpiły z koszar i bijąc nieprzyjaciela z pomocą patrijotycznego ludu warszawskiego, zdobyły arsenał. Broń ludowi rozdano a sztandar polski, ów sztandar z hasłem niosącym wolność dla wszystkich Słowian i wszystkich uciśnionych, rozwinął się nad powstaniem, zrywajacem z narodu haniebne pęta niewoli!

Wspomnienie wypadków wielkiego dnia listopadowego, po wszystkie czasy napelniać będzie serca polskie dumą i otuchą lepszej przyszłości!

Byliśmy świadkami i uczestnikami tych wypadków, przypominając je z należnym poszanowaniem, poczuwamy się do obowiązku zastanowienia się nad przyczynami, które tak świetnie rozpoczęte powstanie przyprowadziły do upadku i podzielenia się z młodem pokoleniem owocem doświadczeń, wyniesionym z pięćdziesięcioletnich usiłowań oswobodzenia Ojczyzny!

Przeświadczenie o słuszności podjętej sprawy, ufność we własne siły i wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, rozwijać zwykły w duszach uciemiężonych odwagę, dzielność i stanowczość, bez których nie ma powodzenia. Dzięki tym przymiotom, powstanie w dniu 29 zatryumfowało nad nieprzyjacielem i wyparło go z stolicy kraju. Nadzieje atoli, jakie tak szczęśliwy początek obudził, zawiedzione niestety! zostały; ci bowiem, którzy ster powstania pochwycili, uważali je za nieszczęście i działali półśrodkami.

Zwycięstwo odniesione nie zdołało wlać w ich serca ani ufności w własne siły, ani wiary w powodzenie, kierowali więc dalszymi wypadkami w ten sposób, żeby niestracić możności porozumienia i prześlągania obrażonego cara, który był konstytucyjnym królem wykrojonego z ziem polskich Królestwa Kongresowego.

Oplątane teorią fałszywej legalności ich umysły, nie mogły rozróżnić narzuconej od istotnej i prawdziwej legalności, której fundamentem jest prawo narodu do bytu niepodległego i wolnego.

Gdyby przemoc stać się mogła kiedykolwiek źródłem rzeczywistej prawowitości władzy, zachwiałby się nietylko ład społeczny w świecie, ale i byt polityczny narodów stałby się wątpliwym.

Przemoc ubrana w suknie legalności, jest jednoznaczna z niewolą. Rządzi ona nie prawem, którego wyobrażać nie może, lecz gwałtem. Stan sztucznej przez nią wytworzonej legalności, nie daje się więc pogodzić ani z prawną ani z moralną zasadą narodowego istnienia i zwraca się przeciwko jego dobru; wiedzie zaś do anarchji, nie mogąc spełniać obowiązków prawowitego, narodowego rządu.

Ustalenie się przemocy obcej w jednym kraju, ubezwładniając i krzywdząc naród nad którym panuje, daje się jednocześnie szkodliwie uczuć innym krajom i ogólnemu rozwojowi cywilizacji.

Nie tylko więc interes samego narodu polskiego, ujarzmionego przez obcych, lecz także dobro ogólne ludzkości nie pozwala uznać za prawowite tych porządków rządzenia, które z rozbiorów Polski i z traktatów przeciwko nam a bez nas zawieranych wynikły. Jeżeli zaś wolna a nie przymuszona wola stanowić jedynie może o prawowitości rządów, jeżeli niewzruszonym a najwyższym prawem dla każdego narodu jest jego prawo przyrodzone i historyczne do niezależnego a wolnego bytu — wypada z tego, że każde powstanie mające na celu oswobodzenie narodu z pod obcej przemocy, jest aktem legalnym.

Naczelnicy powstania nie zdali sobie dostatecznej sprawy z położenia, jakie sprowadziły wypadki listopadowe. Nie pojmowali prawowitości powstania, nie ufali siłom polskim, a uważając całe przedsięwzięcie za zbyt ryzykowne i przechodzące możność narodu, starali się miarkować ruch narodowy i ograniczać go do granic Królestwa Polskiego, utworzonego przez kongres wiedeński. Ztąd poszła ich chwiejność, brak śmiałych postanowień i wszystkie błędy. Zaniedbali wyzyskać sprzyjające okoliczności, nie podnieśli masy ludności, nie przeprowadzili uwłaszczenia wiejskiego ludu, nie skorzystali z zapалу ogólnego, nie przenieśli wojny za Bug i Niemen; gdy zaś powstania wybuchły na Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie, nie wsparli tych ruchów we właściwym czasie orężem regularnej armji.

Mając w myśli układy z wrogiem i ludząc się pomocą zagranicznych mocarstw, zmarnowali te siły, które im własny naród dawał. Żołnierze i oficerowie dokazywali cudów waleczności, lecz głównodowodzący generał nie wyzyskiwał ich zwycięstw i zostawiał nieprzyjacielowi dosyć czasu do podźwignięcia się z pogromu.

Już car Mikołaj wysłał ostatnią jaką miał do rozporządzenia czynną armję na plac boju, a naczelnicy powstania jeszcze nie nabrali przekonania o możności stanowczego pokonania jego potęgi i szukali ratunku w kombinacjach dyplomatycznych.

Prezes Rządu Narodowego, książę Adam Czartoryski, wyznał niestety za późno, iż siłami jakie miało i mogło mieć powstanie, można było zupełnie pokonać wojska moskiewskie, lecz sił tych nie użyto ze względu na Europę, od której spodziewano się interwencji.

Nie brak więc siły i możności zwycięstwa, lecz złe i niewłaściwe kierownictwo powstania, przywiodło je do upadku.

Też same błędy, które ułatwiły w XVIII wieku mocarstwom spikniętym na Polski zgubę, rozbiory Ojczyzny naszej, ułatwiły teraz Mikołajowi nowe jej ujarznienie.

Po skończonej wojnie car zniósł wojsko polskie, konstytucję Królestwa Polskiego i zaprowadził w ziemiach polskich za Bugiem i Niemnem moskiewską administrację i sądownictwo. Szkoły polskie zostały rozwiązane a edukacja publiczna stała się narzędziem wynarodowienia. Do politycznego przyłączyło się religijne prześladowanie. Cenzura bezwzględna skępowała wolność słowa. Narzucając obcy język i obcą wiarę, niszczone jednocześnie mienie obywateli i podkopywano własność konfiskatami. Sądy wojenne zaludniły Sybir wygnańcami a Europę tułaczami polskimi. Więzienia były ciągle napełnione. Polska wzięta na męczeństwo, rządzona na mocy gwałtu a nie prawa, znosić musiała tortury barbarzyńskiego prześladowania i zdzierstwo łupieżników.

Pomimo atoli niesłychanego ucisku, Polacy patriotycznym duchem ożywieni, nie stracili nadziei i niezaprzestali pracy nad ulepszeniem wewnętrznych stosunków i starań o oswobodzenie Ojczyzny. Przez ścieranie się stronnictw na emigracji, wyjaśniły się pojęcia polityczne oraz społeczne i podniosła się samowiedza narodowa.

Nowy kierunek, który zaraz po upadku politycznym poczęli badać i do rozpatrywania podawać znakomici mężowie nasi, dążył do wzmocnienia społecznego przez równouprawienie wszystkich warstw narodu bez różnicy stanu, wiary i języka i zwracał się szczególnie do ludu, który uosobienie wszystkich cnót swoich znalazł w Tadeuszu Kościuszcze. Kierunek ten ludowy wziął ostatecznie przewagę.

Z wielkiem poświęceniem szli emisariusze do kraju i tam apostołowali zasady wolności, równości i braterstwa. Plany oswobodzenia oparto na demokratycznej podstawie, uwłaszczenie ludu ogłoszono za obowiązek narodowy.

Paraliżował wróg nieraz te działania, odkrywał konspiracje, udało mu się nawet w roku 1846 zbuntować lud przeciwko swoim oswobodzicielom i rozlać potoki krwi bratniej, nie jednak nie zdołało powstrzymać patriotów w pracy odrodzenia. Usiłowania ich często niefortunne, w ogóle jednak swoim niedopuszczyły zniszczenia polskiej narodowości i złamały ostrza systemu wynaradawiającego rządu.

I w tej epoce kilkakrotnie chwytano za broń. Powstania te cząstkowe, z których najwięcej ludowem było powstanie wielkopolskie 1848, rozwijały się w kierunku wolnym od złudzeń, które zgubiły ruch listopadowy.

Demokratyczny ich charakter zgodnym był i solidarnym z ogólnym ruchem europejskim do swobód. Unikano dawnych błędów, nierachowano na dyplomację i pomoc gabinetów, spodziewano się za to wiele od sympatji ludów, które nierozporządzając same sobą, także nas zawiodyły.

Gdy dawniej nie ufali przewodnicy własnym siłom narodu, teraz je przeceniali.

W rozważaniu przyczyn niepowodzenia poprzednich usiłowań, doszliśmy skutkiem bezwzględnej krytyki do zaprzeczenia nawet dodatnich stron tych usiłowań, co poprowadziło do nowych błędów. Nie było od nich wolne i powstanie 1861—1863.

Zmysł organizacyjny wysoko rozwinięty, karność i posłuszeństwo własnemu rządowi, stanowczość z jaką przeprowadzono uwłaszczenie wiejskiego ludu, wytrwałość dawniej nieznaną a nieczem niezrażającą się, niezdolały uratować i tego wielkiego powstania. Wydobyło ono z głębi ducha narodowego nowe przymioty i cnoty, podniosło i wykształciło zapomnianą w anarchji i zaniedbaną w niewoli umiejętność

rządzenia się, tak konieczną do utrwalenia odrębnego bytu; lecz ani waleczność oddziałów partyzanckich, ani ofiarność i poświęcenie się wraz z energią i śmiałością postępowania, nie naprawiły błędu niedostatecznego przygotowania, przecenienia sił własnych i przedwczesności.

Błędy przeszłości są przestrogą na przyszłość. Należy je wydobyć i objaśnić ku nauce nowych pokoleń, lecz nie brać ich za powód do przesądzenia i potępienia samej sprawy, jak to uczyniła reakcyjna krytyka po roku 1864.

Jej niesumiennosc i lekceważenie poczynionych usiłowań, pomiatanie poniesionych ofiar i szyderstwo z poświęcenia i bohaterstwa, mogłyby zagłuszyć te pierwiastki odrodzenia, jakie się wykształciły w powstaniach i udaremnić naukę historii. Ponieważ zaś z niesumienną krytyką powstań łączy ona zabiegi zwrócenia narodu z historycznej drogi i usiłuje mu narzucić wstrętny a przeciwny jego powołaniu cel organicznego, to jest dobrowolnego połączenia się z monarchiami rozbiorczymi, staje się prowokacją do popełnienia dawnych błędów.

Tych niesumiennych krytyków powstań polskich, usiłujących Polskę zwrócić z historycznej jej drogi, możnaby zapytać: „Kto wy jesteście sędziowie naszych spraw, kto was wybrał na arbitrow, kto wam dał powagę?” — „Nieszczęścia!” odpowiadacie. Każde poświęcenie wielkie, zbawiające ludy, jest nieszczęściem ale i szczęściem zarazem, wygrana napełniłaby radością obecność, przegrana w pamięci przyszłości imiona bohaterów zapisze.

Wyrozumowaliście sobie system, połączyliście dłonie jak do świętego zamiaru: system rozbijania Polski niepodległej, Polski przyszłości, w kształtach, w jakich ją najszczytniejsze natchnienia naszych wielkich poetów oddały, poniżyliście i podeptali, co nam Bóg dał najwyższego, ośmieszyli i sponiewierali Polskę duchową naszą. Stare błędne umysły pomawiały Hussytów o męczenie hostji, wyście hostję naszą ojezystą pokłuli szpilkami waszych dowcipów i wrzucili w błoto. Strach przed równością Piastowską, odszukaną w naszych polskich i słowiańskich podaniach i dumach, popchnął was do tej zbrodni — pyszni! Próżne te roboty, hostje umęczone, mówi podanie, unosiły się nad kałużą, w którą je wrzucono, duch polskich natchnień nad błotem umysłów waszych się unosi.

Polska żyje, żyć musi a do nowego powstać życia w pięknej szacie prawdziwego braterstwa!

Samoluby, konserwatorowie własnych tylko fortun, wasze odstępstwo opóźnić może odrodzenie się Ojczyzny, ale nie cofnie tego, co Opatrzność przeznaczyła!

Starzy, my wam nie grozimy, nawet nie rzucamy kłatwy, ale samobójcom przypominamy, że jeżeli zbrodnią jest odbierać sobie życie, to dwadzieścia dwa millionów razy większą jest zabijając ducha w Ojczyźnie!

Ewangelia zapowiedziała Apostołom, że ich będą wodzić po ratuszach i prześladować dla prawdy; Ojczyznę naszą w jej apostołstwie toż samo spotkało, samozwańcy i samostłańcy powiedli ją na ratusz warszawski dla podeptania w obec carskiego starosty!

Naród nie zginie, dopóki sam się swej samodzielności nie zrzecze, dopóki dobrowolnie i chętnie nie uzna się za niewolnika obcych potęg.

Usiłowania nieudane, powstania stracone, słabym tylko lub nikczemnym odbierają wolę życia i nadzieję oswobodzenia. Ludzie jasno i rozumnie patrzący na rzeczy wiedzą, że dopóki naród wierzy w przyszłość swoją i wytrwale a umiejętnie działa, dopóty posiada pewność oswobodzenia i dojścia do niepodległego bytu. Powołania tego niech się nie zapiera w obec rządów i ludów, pod karą upadku i zapomnienia.

Powstania nie pozwoliły sprawie polskiej zaginać. Snują one przerwane przez rozbiory pasmo historyczne Polski, i utrzymały prawo polskie do bytu na porządku polityczno-narodowych spraw świata. Bez nich prawo to uległoby przedawnieniu. Bez nich krzywda wyrządzona przez rozbiory ludzkości, byłaby już zapomnianą, a przywrócenie Polsce bytu jako ogólnej konieczności dla postępu cywilizacyjnego, byłoby niezrozumianem.

Gdyby powstań nie było, księga dziejów narodu polskiego byłaby już zamkniętą i my bylibyśmy polskimi Moskalami, Niemcami i Austryakami, ale nie Polakami, nie narodem samodzielnym.

One to zachowały pomiędzy nami ideę prawa i ładu społecznego; one utrzymały żywotność i dały popęd do twórczości, objawiającej się coraz to nowymi a wielkimi dziełami; one to będąc zadosyć uczynieniem narodowemu sumieniu, odnowiły w pamięci żyjących obowiązki włożone na nas przez zmarłych ojców; one to wreszcie zachowały narodowi jego organiczną i assymilującą siłę, bez której wzrost, postęp cywilizacji i kultury, oraz wewnętrzne odrodzenie byłyby niemożliwymi. Cześć więc wielkim acz nieszczęśliwym usiłowaniom narodu!

Te szkody zaś jakie mściwość i nienawiść wrogów zadała krajowi, niechaj będą pobudką do unikania błędów, które gubią powstania, nie zaś powodem do zaczerniania tych jasnych a pięknych kart porozbiorowej historii. Sprawiedliwość odwieczna zważy je na szali przeznaczenia, sumienie ludzkości uzna za zasługę polskiego narodu, ludy zaś w przejrzeniu chwili wyprowadzą z nich nowe prawo.

Kłęski powstania czyni dotkliwszymi reakcja, jaka zwykle po jego powaleniu następuje. Ona to ułatwia wrogowi prześladowanie i exterminację. Gdy bowiem jego razy padają na ciało narodu, ona mu otwiera wstęp do świątyni jego ducha. Reakcja osłabia miłość Ojczyzny, gasi ideały narodowe, łamie wytrwałość w oporze i wywołuje prostrację ducha, gdy największej potrzeba energii i poświęcenia do odpierania padających ciosów. Wyzyskując bolesne wrażenia poniesionej straty, reakcja wśród ogólnego przerażenia rozszerza pojęcia i zasady, które wstecz sprawę cofają, a które już dawniej sprowadziły upadek Rzeczypospolitej i nie dopuściły zwycięstwa w powstaniach. Unikajmy błędów, za którymi idą niepowodzenia, prześladowanie i reakcja, działajmy zaś w ten sposób umiejętny, rozważny i stanowczy, który sprowadza tryumf dobrej sprawy!

Przebywamy najdroższy w swem rozpasaniu ucisk. Podobnie okrutnego i nieubłaganego prześladowania, któreby obejmowało nawet mowę, poczucie i sumienie człowieka, jak prześladowanie po r. 1864 nieznają dzieje powszechnie. Przebywamy je pokryci ranami z czuciem wielkiej boleści, lecz ocaleni w swej żywotności, zasilanej wspomnieniami niezależnej przeszłości naszej i chwalebnych prac oraz wysiłki oswobodzenia. Żywotność polska okazała się silniejszą nad brutalną moc najeźdźców, jeżeli zdołała potargać nawet sidła pokus, jakie na nią zastawili faryzeusze nauki, kupcy ducha, mędrkowie dyplomatyczni i serwilizmem zarażeni publicyści i profesorowie.

Jeżeli więc żywotność polska wychodzi i z tych najnowszych prześladowań i tortur ducha nieuszkodzona; jeżeli ją kat zabić a fałszerz nauki otruć niezdolną, możemy bez trwogi w przyszłość spoglądać. Przyszłość należy do tych, co ją zdobywać umieją. Zdobywajmy ją więc nieustannym trudem, nieprzerwaną pracą, lecz niechaj praca nasza będzie w miłości Boga, Ojczyzny i ludów poczęta a przyświecają nad nią ideały dziejowe, które opiewali wieszczowie narodowi i opisali mędracy polscy.

Gdzie blask idei niezaciemniony a moc zasad niewzruszona; gdzie tradycja szanowana a postęp nieunikany; gdzie narodowość z miłością pielęgnowana w języku, w obyczaju i w wierze; gdzie pojedyncze i zbiorowe trudy mają na ciągłym względzie utwierdzenie jedności społeczeństwa, jego ulepszenie i wzmocnienie materialne i moralne, tam tylko sprzyjających trzeba okoliczności, ażeby naród wspólnem a zgodnem wysiłkiem w czyn wprowadził leżący na dnie serca jego ideał wolnej a niepodległej Polski.

Przypomnijcie sobie dni entuzjazmu, wiary, kiedy całe prowincje szły na wymordowanie, pod miecz głowy niosąc, porwane świętem uczuciem braterstwa, miłości i równości zapowiedzianej z krzyża; przypomnijcie sobie wojny krzyżowe i nie tylko mężów dojrzałych wiekiem ale dzieci uciekające z łona matek na pomoc współbraci uciśnionych na wschodzie. Przypomnijcie sobie w roku 1848 otworzone bramy więzień i lud, który władcy swojemu każe pokłonić się przed skazanymi na śmierć Polakami w Berlinie. Przypomnijcie sobie wszystkie takie dni, które historia zapisała, dni w których odkopuje się i odkupuje serce ludzkości, — otóż dzień taki będzie dniem naszego i wszystkich Słowian uciśnionych oswobodzenia!

Badźmy wierni Ojczyźnie a nie dopuszczajmy, ażeby czystość i wielkość narodowej sprawy macono lub zmniejszano obcemi jej doktrynami. Ani socjalizm, ani panslawizm, ani żadne podporządkowanie sprawy narodowej pod inną sprawę, niechaj nas nie sprowadza z polskiej drogi.

Naszym celem Polska cała i niepodległa, odbudowanie państwa Polskiego na zasadach wolności powszechnej i równości obywatelskiej w obec prawa, bez różnicy stanów, języka i wiary.

W Polsce oswoobodzonej każdy się czuć będzie wolnym i niezależnym. — Prawo jedno nad wszystkimi, a w szrankach tego prawa najrozleglejsza swoboda dla wszystkich szlachetnych aspiracji i ludzkich trudów uszczęśliwienia, udoskonalenia i postępu cywilizacyjnego.

Taka Polska jest potrzebą ludzkości!

Jej odbudowanie będzie początkiem doby pokojowej, ogólnego bezpieczeństwa i sprawiedliwego rozwiązania wszelkich sporów i kwestji, które obecnie trapią Europę.

W taką Polskę wierzymy, taką ona będzie, bo taka jest na dnie wszystkich czystych a niezaputych serc polskich, i do takiej dążyły i dążą dzieje polskie — taka znajduje się w sumieniu ludów.

Pamiętajcie więc młodzi Polacy, że konstytucja Waszej Ojczyzny leży w tej wierze i w tem przekonaniu, że na Polakach ciąży obowiązek od wieków niesienia chorągwi Wolności!

Nie róbcie się stronnikami pewnych środków, nie rozrywajcie jedności i nie psujcie zgody z powodu różnicy w sposobach działania. Wszystkie środki czy sposoby wywalczenia czy wypracowania Polski wolnej i niepodległej są dobre, jeżeli są uczciwe, umiejętne i do celu skutecznie zdążają. Przywiązywanie się do pewnych systematów działania, wyłączność sposobów, bywa często szkodliwą, zwłaszcza jeżeli nie odpowiada warunkom położenia, czasu i możliwości.

Nie wiemy, kiedy i wśród jakich wypadków nastąpi oswoobodzenie Polski. Być może, że stanie się ono dziełem porozumienia międzynarodowego — być może, że walką zdobytem być musi. Nie należy więc z góry orzekać, iż powstania raz na zawsze się skończyły. Wobec faktów oswoobodzenia przez powstanie ludów półwyspu bałkańskiego, zapewnianie, iż ruchy zbrojne narodu ujarzmionego są zawsze bezskuteczne i do zwycięstw nie wiodą, jest stronnictwem a wielce podejrzanem bałamuceniem. Należy tylko dbać o to, aby nie było powstań słabych, w niewłaściwą porę podjętych i źle kierowanych.

Roztropność z rozważą nie wyklucza śmiałości i stanowczości, owszem jest ona warunkiem każdego działania skutecznego. Ona bowiem tylko zdolną jest umiejętnie wyzyskać każdą siłę i każdą sytuację na rzecz sprawy narodowej, uniknąć błędów i rozumnie kierować się ku celowi oswoobodzenia.

Polacy rachować tylko mogą na własną dzielność i na słuszność praw swoich, nie odrzucając pomocy obcej, gdyby ta bez uszczerbku własnej energii pozyskać się dała. Narody wyłącznie obcą pomocą do bytu niepodległego doprowadzone, nie zdolne są utrwalić tego bytu i stają się narzędziem obcego interesu. Tylko własnymi usiłowaniami naród zbawić się może, własnym mozolem dojść do wielkości. Swojej własnej mocy i własnego ducha wysileniem Polska wybawiona z niewoli, zajmie stanowisko samodzielnej potęgi, odpowiednie narodowemu dobru i dobru ogólnemu wszystkich innych narodów.

Odpowiednio wykazanym potrzebom, praca polska i w dobie pokoju, która nie może być przerywana niewczesnemi powstaniem, rozwijać się musi w kierunku zewnętrznym i wewnętrznym.

Podejmując usiłowania, któreby na zewnątrz szerzyły o Polsce, jej dziejach, literaturze, sztuce i o jej sprawie prawdziwe wiadomości i wiązały z nią trwałemi węzłami sympatji oraz interesu obce narody — główne przecież starania zwracać się zawsze muszą na wewnątrz, na wyrobienie i udoskonalenie moralnych i materyalnych sił narodu.

Tu się przedstawia rozległe pole dla pokojowego patriotycznego działania. Obejmuje ono wszystkie stosunki i potrzeby narodu, a żadna z nich nie jest małą i obojętną być nie powinna; obejmuje ono i usiłowania polepszenia bytu narodowego w istniejących warunkach, we wszystkich częściach rozszarpanej Ojczyzny.

Jakiegokolwiek zaś starania rozpoczęte zostaną w celu ulepszenia trwających stosunków i sprowadzenia lepszego bytu, o jednej rzeczy nie powinni zapominać kierownicy prowincjonalnej polityki, o go-

dnosci narodowej, która nie pozwala wyrzec się zasad stanowiących istotę sprawy narodowej. Droga serwilizmu nie jest polską drogą. Prowadzi ona do upodlenia i zguby, a korzyści żadnej nie przynosi.

Nie ma położenia tak ściśniętego, ażeby prawdziwa i szczerą miłość Ojczyzny nie potrafiła wynaleźć sposobów do pracy odrodzenia.

Rozszerzanie myśli obywatelskiej i polskiej w wszystkich warstwach społecznych, zbliżanie ich z sobą w prywatnym i publicznym życiu na gruncie jedności narodowej i braterstwa polskiego, nie mogą być powstrzymane przez żadne policyjne uciski i gwałty. — Usiłowania podniesienia ogólnego dobrego bytu, łączyć się powinny z rozszerzeniem oświaty w warstwach ciemnych i z obroną narodowości. — Zachowanie wiary, obyczaj, języka i własności w rękę polskim; edukacja młodego pokolenia; sprawy polityczne, kościelne i ekonomiczne; nauka, literatura, sztuka; gospodarstwo rolne, przemysł, rękodzieła i handel; wyrobienie zdrowej opinii publicznej, przestrzeganie moralności w życiu, wzajemna pomoc i solidarność narodowa, są i powinny zostać przedmiotami nieustającej pracy i pieczołowitości dla każdego Polaka patrioty.

W miłości Boga i Ojczyzny, jakby w źródle niesmiertelnym, znajdziemy zawsze moc życia i pobudkę działania; w świetle zaś oświeconego nauką rozumu nasuną się nam w każdym położeniu środki skutecznej i dobrej dla Ojczyzny pracy.

Jeżeli więc każdy Polak uczciwy kierować będzie wszystkie swoje czynności do Polski wolnej i niepodległej, to z tych różnorodnych czynności utworzy się prąd o niepokonanej mocy, który nas doprowadzi do oswobodzenia.

»Czyn każdy w swoim kółku, co każe duch Boży,

»A całość sama się złoży!«

Nie dalekie już złożenie się w całość wolną i niepodległą rozdartych członków Ojczyzny przeczuwamy! W imię jej przemawiamy!

Z nad grobów w które się my, weterani listopadowego powstania, może jutro położymy, wołamy:

„Polska nie zginęła.“

Polsce niechaj każdy Polak wiernie służy *usque ad finem*, o tym obowiązku niechaj nie zapomina i w godzinę zgonu niechaj jeszcze wymawia pragnienie pokoleń walczących i ginących bez skargi: Boże zbaw Polskę!

29go Listopada 1880 roku

w rocznicę półwiekową narodowego powstania.

Liczne podpisy.



Szanowni Rodacy!

Celem odwrócenia niedostatku i nędzy, od gasnącego życia starców, którzy przed pół wiekiem walczyli w obronie Ojczyzny, i pogwałconych praw Narodu, a teraz złamani ciężarem wieku, zasiedli po latach tułactwa i niedoli u ognisk rodzinnej ziemi, aby w jej łonie kości swoje złożyć; zawiązało się w Krakowie opiekuńcze stowarzyszenie, pod nazwą Towarzystwo opieki Weteranów żołnierzy Polskich z roku 1831.

W myśl §. 21. Statutu, zatwierdzonego przez Wysoki c. k. Rząd Krajowy, może Towarzystwo opieki Weteranów Wojska Polskiego z roku 1831., rozpocząć odpowiednią właściwemu zadaniu działalność dopiero wtenczas, gdy w składzie swym pięćdziesięciu będzie liczyć członków.

Powołany do przewodniczenia Komitetowi założycieli wspomnionego Towarzystwa, poczytuję sobie za zaszczytny obowiązek, odezwać się do Szlachetnych uczuć wielkiej Rodziny Polskiej, ażeby wstępując licznie w grono opiekuńcze Weteranów, umożliwiła rychłe podanie bratniej pomocy starcom żołnierzom Polskim, którym przy braku sił do pracy, dokucza niedostatek pierwszych potrzeb życia.

Żywiąc silne przekonanie, że szlachetne uczucie Polaków nie dozwoli, aby zasłużeni Ojczyźnie rodacy, przy schyłku dni swoich ginęli w nędzy na rodzinnej ziemi, zapraszam ziomków dobrej woli, ażeby przystępując do Towarzystwa opieki Weteranów Wojska Polskiego z roku 1831, — wpisali się w listę członków tegoż Towarzystwa otwartą do wpisu.

Pomieszkanie na ten cel przeznaczone, otwartem będzie przy ulicy Gołębiej pod Nr. 5 na dole, od godziny 11 rano do godziny 4 wieczorem.

W tem samem pomieszkaniu dnia 2 Kwietnia o godzinie 5 wieczór, odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa, w celu wyboru Komitetu; na które zaprasza się tych Szanownych członków, którzy spełnili obowiązek chrześcijański względem ludzkości i Ojczyzny, niosąc ofiarę dla Weteranów z roku 1831.

Kraków, dnia 23 Marca 1882.

K. Horoch,
przewodniczący Komitetu.

10.

11.

17

STATUT
TOWARZYSTWA OPIEKI
WETERANÓW
ŻOŁNIERZY POLSKICH

z roku 1831.



KRAKÓW.
Nakładem Towarzystwa.
CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ
pod zarządem A. Szyjewskiego.
1882.

STATUT
TOWARZYSTWA OPIEKI
WETERANÓW

Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie według
reskryptu z d. 24 lutego b. r. L. 9906 oznajmiło,
iż nie ma do zarzucenia przeciw przedłożonemu
statutowi zawiązać się mającego Towarzystwa opieki
Weteranów żołnierzy polskich z r. 1831.

Z c. k. Dyrekcji policyi.

Hovoroka.

Pięćdziesiąt dwa lat upłynęło od chwili, gdy Polska powołała prawych swych synów do walki przeciw największemu wrogowi Ojczyzny, wiary, wolności i oświaty... Przez pół wieku przeszło, żołnierze, którzy męstwem swoim i poświęceniem zadziwiali świat cały — pozostali bez wsparcia, bez opieki Narodu. A jest między nimi wielu takich, którym opieka ta jest niezbędną — zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy wszyscy już są starcami, i gdy sama szczerą chęć do pracy nie może już zastąpić sił starganych. Odmówić im pomocy, byłoby niegodnym Polaków. Naród, który chce być wolnym, nie może odmówić czci i braterskiej pomocy tym, co za wolność jego walczyli.

W celu spłacenia tego długu wdzięczności, zawiązało się w Krakowie „Towarzystwo opieki Weteranów Żołnierzy polskich“.

STATUT

Tow. Weteranów Żołnierzy polskich z r. 1831.



Siedziba i cel Towarzystwa.

§. 1. Towarzystwo opieki „Weteranów Żołnierzy polskich z r. 1831“, ma swoją siedzibę w Krakowie, a jego celem jest udzielanie pomocy i opieki weteranom żołnierzom polskim z r. 1831 w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem zamieszkałym.

§. 2. Towarzystwo zawiązuje się na lat dwanaście, to jest na czas od 1 marca 1882, do końca lutego 1894 roku.

Środki działania.

§. 3. Towarzystwo otoczy opieką tych, z pozostałej garstki weteranów wojsk polskich z roku 1831 w kraju zamieszkałych, którzy takowej potrzebują i będzie mianowicie:

a) udzielać im jednorazowe lub stałe wsparcia, albo też bezprocentowe pożyczki;

b) następczać zajęcie, odpowiednie ich siłom i zdolnościom;

c) niezdolnym do pracy i słabością złamanym, wyjednywać opiekę osób i zakładów dobroczynnych; wreszcie:

d) starać się o pomoc lekarską i o pociechę duchowną dla chorych i umierających, i sprawiać pogrzeby zmarłym, umieszczając ich, ile możności we wspólnym grobie na cmentarzach lwowskim i krakowskim.

§. 4. W celu wykonywania tej opieki, utrzymywać będzie komitet Towarzystwa listę zamieszkałych w kraju Weteranów z uwidocznieniem, którzy z nich jakiej opieki potrzebują.

O Członkach Towarzystwa.

§. 5. Członkiem Towarzystwa staje się bez różnicy płci i wyznania każdy, kto oznajmiwszy komitetowi, lub jego delegatowi chęć przystąpienia do Towarzystwa, obowiąże się płacić rocznie na rzecz Towarzystwa najmniej po 2 złr., albo uiścić raz na zawsze kwotę 50 złr.

§. 6. Członkowie Towarzystwa oprócz prawa wybieralności, mają prawo brać udział w obradach i czynnościach walnych zgromadzeń i czynić tam wnioski, przeglądać rachunki i księgi Towarzystwa, i przedkładać Komitetowi wnioski na piśmie.

§. 7. Członkiem Towarzystwa przestaje być, kto mimo wezwania przez Komitet, nie uiszcza zaległej składki.

O funduszach Towarzystwa.

§. 8. Fundusz obrotowy Towarzystwa stanowią :

- a) składki członków Towarzystwa (§. 5).
- b) odsetki od kapitału zapasowego ;
- c) dary i zapisy, — wreszcie :
- d) wpływy z balów, koncertów, odczytów i t. p.

Fundusz zapasowy Towarzystwa będą stanowić te kapitały, które z tem przeznaczeniem Towarzystwu będą oddane, lub przez komitet na ten cel zostaną przeznaczone, a sposób korzystnego umieszczenia funduszu zapasowego uchwali komitet.

Zarząd Towarzystwa.

§. 9. Zarząd Towarzystwa sprawuje komitet na lat trzy, przez ogólne zgromadzenie wybierany, składający się z Prezesa, jego zastępcy i dwunastu członków komitetu.

§. 10. Komitet zarządzający wybiera z pośród siebie wydział wykonawczy, składający się z Prezesa, jego zastępcy i czterech członków, który sprawy, jakie mu komitet zarządzający poruczy, według instrukcyi przez tenże komitet udzielić się mającej, ma załatwiać.

§. 11. Komitet zarządzający odbywa swoje posiedzenia pod przewodnictwem Prezesa lub jego zastępcy, w miarę potrzeby — a przynajmniej raz na kwartał. Do kompletu wymagana jest obecność oprócz przewodniczącego, sześciu członków komitetu.

§. 12. Gdyby który z członków nie chciał lub nie mógł pełnić swoich obowiązków, zaprosi komitet w jego miejsce na czas do najbliższych wyborów jednego z członków Towarzystwa, według swego uznania. — Gdyby zaś Prezes i jego zastępca nie mogli pełnić stale obowiązków, obejmie przewodnictwo komitetu najstarszy wiekiem członek komitetu i zwoła zgromadzenie ogólne celem wybrania Prezesa i jego zastępcy.

§. 13. Walne zgromadzenia Towarzystwa odbywają się w Krakowie raz do roku w miesiącu listopadzie, a nadzwyczajne, ilekroć komitet zarządzający uzna to za potrzebne. — Do kompletu walnego zgromadzenia wymagana jest obecność 25 członków, a do zakresu jego działania należy:

- a) wybór Prezesa, jego zastępcy i dwunastu członków komitetu na lat trzy;
- b) wybór komisji kontrolującej, składającej się z trzech członków, również na lat trzy;
- c) powzięcie uchwał w przedmiocie budżetu i sprawozdań komitetu i komisji kontrolującej, jak również w przedmiocie wniosków komitetu i pojedynczych członków — na piśmie przed zgromadzeniem komitetowi przedłożonych;
- d) zmiana statutu; wreszcie:
- e) postanowienie rozwiązania Towarzystwa przed upływem terminu w §. 2 zakreślonego.

§. 14. Wszystkie inne sprawy Towarzystwa do atrybucyi walnego zgromadzenia nie należące, załatwia komitet; a wykonanie uchwał swoich porucza wydziałowi wykonawczemu, lub też ustanowionym przez siebie delegatom Towarzystwa i utworzonym z tych delegatów miejscowym komisjom wykonawczym, którzy przydzielone im sprawy wedle instrukcyi komitetu mają załatwiać.

§. 15. Delegatów Towarzystwa mianuje komitet w miarę potrzeby, a w znaczniejszych miastach Galicyi ustanowi po kilku delegatów, którzy pod przewodnictwem mianowanego przez komitet przewodniczącego, będą stanowić miejscową komisję wykonawczą Towarzystwa.

§. 16. Delegaci i miejscowe komisye wykonawcze, będą załatwiać sprawy im przydzielone stosownie do instrukcyi i poleceń komitetu Towarzystwa, któremu podlegają.

§. 17. Prezes Towarzystwa, a w razie przeszkody jego zastępca, reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz, i zwołuje walne zgromadzenia i zebrania komitetu lub wydziału wykonawczego, przewodniczy takowym, rozstrzyga w razie równości głosów i podpisuje przy wyciśnięciu pieczęci Towarzystwa, pisma i dokumenta od Towarzystwa pochodzące.

§. 18. Spory między członkami wynikłe ze spraw Towarzystwa, załatwia nieodwołalnie komitet Towarzystwa jako sąd polubowny.

§. 19. Towarzystwo używa pieczęci: „Towarzystwo opieki Weteranów z r. 1831“. — Delegaci Towarzystwa i komisye wykonawcze mogą używać pieczęci

ze stosownym napisem, jak np.: „Lwowska komisya wykonawcza Towarzystwa opieki Weteranów z r. 1831“.

§. 20. W razie rozwiązania Towarzystwa, jakoteż po upływie czasu w §. 2 oznaczonego, na który Towarzystwo zostało zawiązane, rozdzieli komitet cały pozostały majątek Towarzystwa między tych weteranów wojsk polskich z r. 1831, których uzna za najgodniejszych i najpotrzebniejszych wsparcia.

§. 21. Po zatwierdzeniu statutu, skoro liczba członków wzrośnie do 50, rozpocznie komitet tymczasowy, składający się z podpisanych na tym statucie obywateli, pod przewodnictwem Kaliksta bar. Horocha czynności, i zwoła ogólne zgromadzenie Towarzystwa.

Kraków, 26 stycznia 1882 r.

*Kalikst bar. Horoch, — Marceł Jawornicki, —
dr. Majer, — Paweł Popiel, — Adolf Tetmajer.*

21

12.

D. 30/11880

KALIKST Br. HOROCH

13.

22

S. 30/10880

MIECZ. PAWLIKOWSKI

godz. 11⁴⁵

23

14.

MIECZ. PAWLIKOWSKI

P. Prezydent będzie na wieczery. Toasty
żadnego wniosku nie zamierza. Cały nasz
program w całości aprobuje. -

Obelisk osnovany 50 let
mestskému a r. 1831.

15.

KSIĘSTWO POLSKIE

Szanowny i Drogi Panie!

Ubolewam bardzo że Szanowny Pan
nie posiada dzisiaj znania: tak
godnie jak Szanowny Pan, niekt mi
jest w stanie zdać sprawę z wyznaczonego
Komitetu naszego. —

Z prawdziwym Szacunkiem
i szczerą przyjaźnią
Kolego i Przyjaciela

K. Horwich,

Wrocław

5. Grud. 1880. —

W. B. HOBBS

Wielmożnemu Wale: Przewuskiemu
Własnościowei domow Radnemu Miasta
15. w Krakowie.

[Faint, illegible handwriting on aged paper]

16.
Szanowny i Kochany Panie!

Z prawdziwą przyjemnością, Stawię się
o godzinie 11. przed południem Kochanemu
Panu. —

Z Szawkicami prawdziwym
i wyśmienitym ziemniakiem i Sługo

K. Horoch.

Kraków
27 Grudnia 1880 —

WEST B. HOBBS

17.

27

Kochany Janie. Dziś po
murze przyjdź; czy chcesz abym
przybył? czy na inny odłożyć?

Zawsze gotowy na Wasze rozkazy.
Czekam odpowiedzi. - z Szawitium

28. Grud 1880.

Wasz Zgodziny Sługa

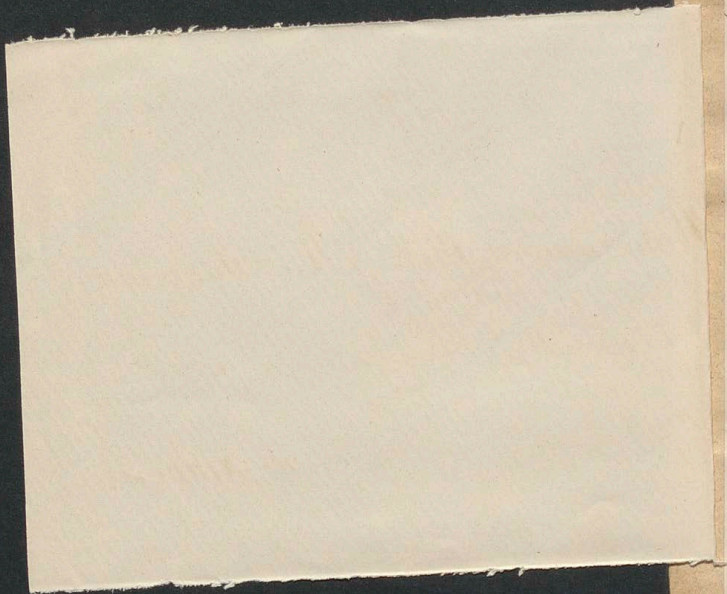
KALIKST Br. HOROCH

17.

Wielmożnemu Wat: Przewuskiemu

własnościowi Domow e e

w Krakowie



Szanowny i Kochany Panie!

Ze Swowa odpowiedź uadeszta. Proszę
Szanownego Pana aby udarował mnie Swa,
bytuoscia, przed godzina, 5. wieczorem.

Mamny waznu rzury do rozstrzygnięcia. —
Pitem nadziei ze Szanowny i Kochany Pan
mi odmowi moicy prosbie, zostac
z prawdziwym Szanunkiem
i uprzejmym Styp.

N. Horoch.

W Krakowie

4. Stycznia 1881.

Wtorek. —

WEST-BERBOGH

[Faint, illegible handwriting]

[Faint, illegible handwriting]

[Handwritten text on the right edge]

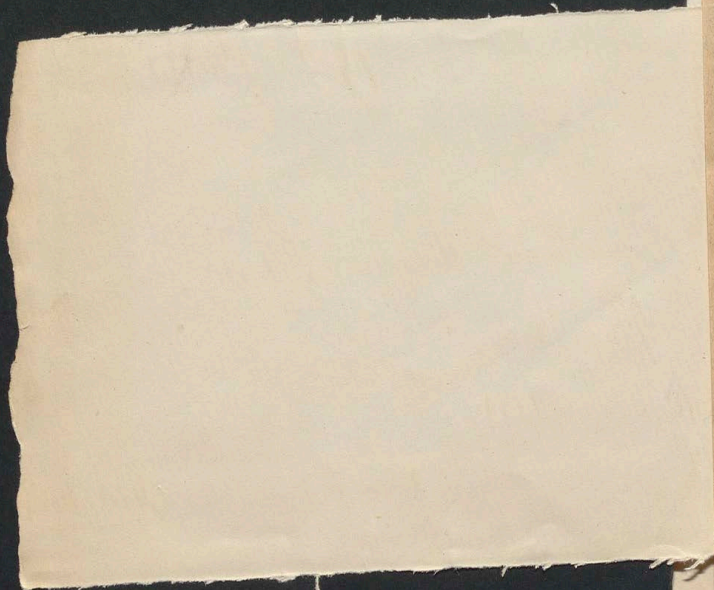
[Faint, illegible handwriting]

18

30

Wielmożnemu Waleremu Krzewuskiemu
Właścicielowi Domów i Zakładu Fotografii

Ulica Podwale w Krakowie



19.

Szanowny i kochany Panie!

Za przystanie miie skrzynie wykonanej fotografii,
 nayobowiazaniy dziękuję. — Chęć moim krewnym,
 przyjaciółtom, i dobrze miie zapamiętać, zostawieć po
 sobie pamiątkę; proszę, Szanownego Pana ażebyś
 z taski swey, w swoim zakładzie Karat z robić
 10. fotografii w czapce, i 5. fotografii bez czapki z
 gotą, głową, podobną tej która, załączam. —
 Najżytsi oznamowa, z podziękowaniem oddaniem
 Szanownemu Panu, pamięci się, polecając,
 zostaję z wysokim poważaniem

inwalidym zionkiem
 i Sługo

K. Horoch.

Razem przycięć Szanowny Panie 4. butelek Starbi. —

Kraków

22. Stycznia 1881.

1871

19

1871

Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.

1871

1871

20.
 Szanowny i Kochany Panie!

Dla rodziców zbranych pomiędzy,
 między rozrostłych żołnierzy z r. 1831.
 proszę Szanownego Pana, jako członka
 naszego Komitetu, ażeby z Łaski Swojej
 na chwilę przybył do mnie, o godzinie
 6. wieczorem. — Z usprawnieniem
 oczekiwai Go będe.

Z wysokim poważaniem
 Zygmunty Ziomek i Stryga

W. Florock

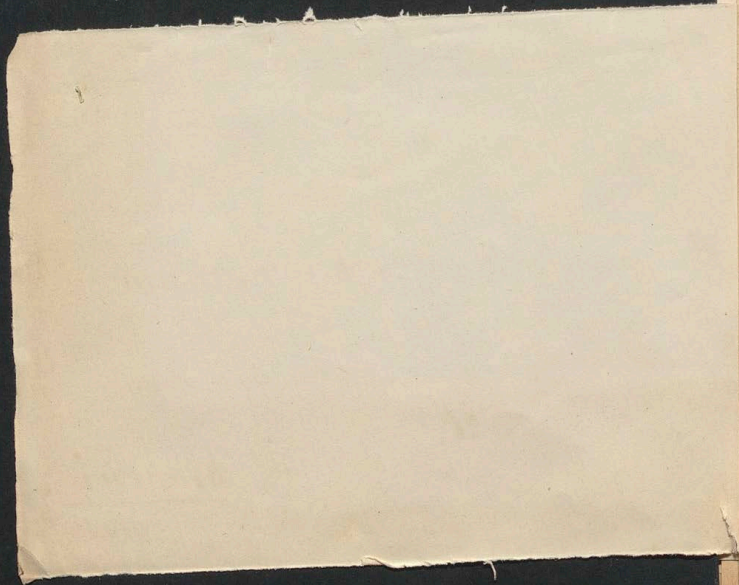
Kraków 25. Marca Piątek.
 1881.

Wielu
Wstanie
ce

Wielmożnemu Wale: Rzewuskiemu

Właścicielowi Domów Radnymu Miasta
et cetera 20.

w Krakowie.



21.



Stanowny i kochany Panie!

Dnia dzisiejszego mamy zbranie naszego ścis-
szego Komitetu, o godzinie 7. wieczorem
w moim pomieszkaniu. —

Proszę Stanowny i kochany Panie przybyć
na zbranie, i udzielić nam swej mądrej
rady, w trudnym naszym położeniu.

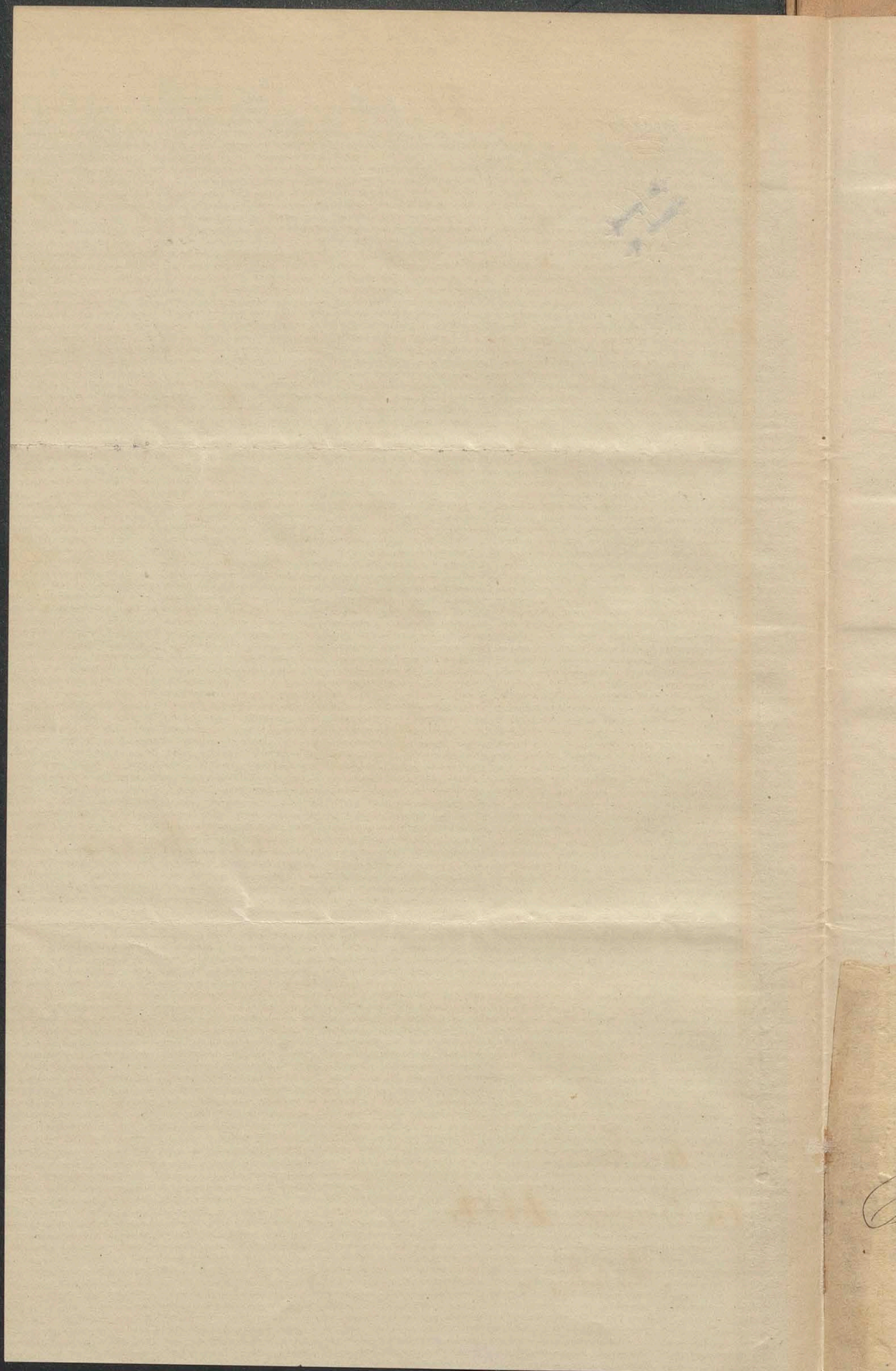
Z poważaniem
Stuga

K. Florock.

Kraków

17. Czerwca 1881.

Piątek. —



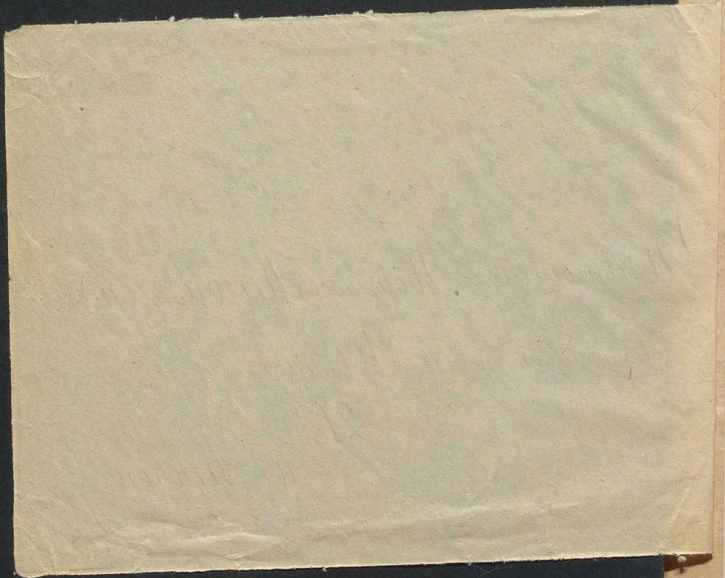
35

Wielmożnemu Waleremu Przewalskiemu

Obywatelowi miasta Włocławekowi Zakładni Fotografii

21.

w Krakowie



2
7

22.

Szanowny i Kochany Panie Watery!

Jako członka Komitetu proszę Was, abyście
na chwilkę czasu przybyli we Wrocław d. 29.
Listopada 1881. r. o godzinie 5. wieczorem.
Do mojego pomieszczenia. —

Zbrany Komitet radzi będzie nad środkami,
którymi zwanym na silach żołnierskich z roku
1831. — pomoc wyskai można. —

Z prawdziwym Szawinkim
zyskliwy ziomek i Sluga.

W. Flork.

Jżeli można² proszę także Szanownego Pana
o 12. fotografi moich w Kolpaku. —

Kraków

27. Listopada 1881.

1847

[Faint, illegible handwriting throughout the page, possibly bleed-through from the reverse side.]

Szanowny Panie Waleryanie!

Dnia wczorajszego nie mogliśmy Koźmiana
zrealizować. Dziś przyjął nas wtórnie; i
po wystukaniu naszego przedstawienia, odpo-
wiedział „ że władze sposób nie może pozwolić
akiby na dochód zlotniczy z roku 1831. było
w teatrze przedstawienie, ponieważ on także
musi o sobie pamiętać, i nie może takich
ofiar robić. — Jeżeli chcesz, w dniu od
przedstawienia wolno, możemy zrobić teatr
amatorski, na to pozwól. —

pożegnaliśmy Koźmiana, nie nie wystaw-
szay; i nie nie przedsięwzięwszy, bez pora-
dzenia się Szanownych członków Komitetu.

Z poważaniem
Zionuch i Sługo

O. K. Horoch.

Kraków

1. grudnia 1881.

1850

1850
1851
1852
1853
1854
1855
1856
1857
1858
1859
1860

[Faint, illegible handwriting throughout the page, likely bleed-through from the reverse side.]

Koledzy Tetmajer i Horoch, chcieli rady
 Zastępcy Szanownego Kolegi, z powołan ze
 Wydział Krajowy Aduwoniast pow: 1250.
 Na Złotnicy z roku 1830 - Mammy podac
 listy starych Złotniczy dnia wtorego, przed
 potudnem Marszałkowi Złoty Kierownik.
 Proszcie nam swoje zdanie objawie?

24.

Z Szanownym

2. Grud 1881

T. H.

Kouus'ked ordevausiv a r. 1831,

KALIKST Br. HOROCH

24.

39

Wielmożnemu Wal: Przeworskiemu

własnościowi Domowi, Radnemu Miasta
Młascielowi Zakładu Fotograficznego

W Krakowie

Szanownemu i Kochanemu

Tanu, najobowiązaniej dzisiejs, za domisimie,
O godzinie 12. bde, w Łaby, i zrobię, co ko-
chany Pan radzi. —

z Szacunkiem prawdziwym
i czystym, Stuga

K. Horoch.

Kraków
5. Sierpnia 1881.

1751-1752

26.

h1

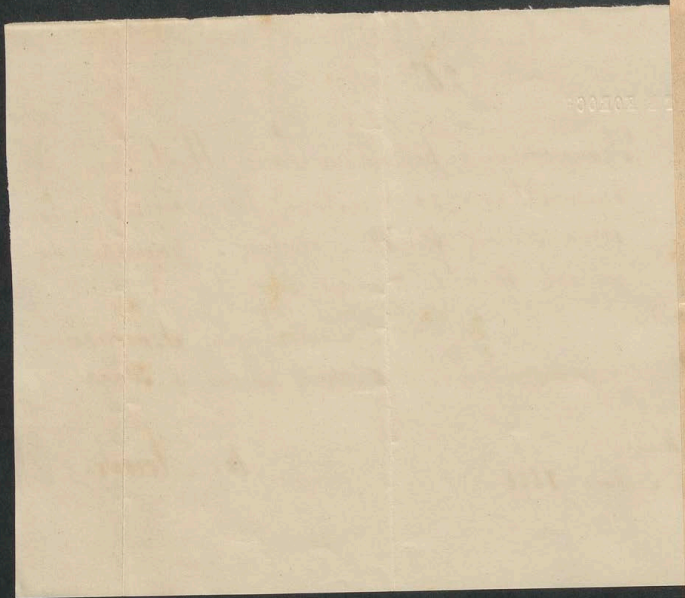
Szanownemu i Kochanemu Panu Waleremu
Dziękuję składam, za przystąpienie, fotografic i wyzna-
czenia summy, flw 15. - odsetkam. polecając się
na Dal sercu i pamięci. -

Z prawdziwym Szanunkiem
i wyrozumiałością
K. Horoch.

Kraków

7. Grudnia 1881.

K. Horoch.



27.

43

1. Szanowny Panie, proszę Cię, przy
brać o godzinie 5. wieczorem, w celu
zatatuszenia wosiny karykacji.

Z prawdziwym Szacunkiem
i szczerą
Zyxią
i Szczerą

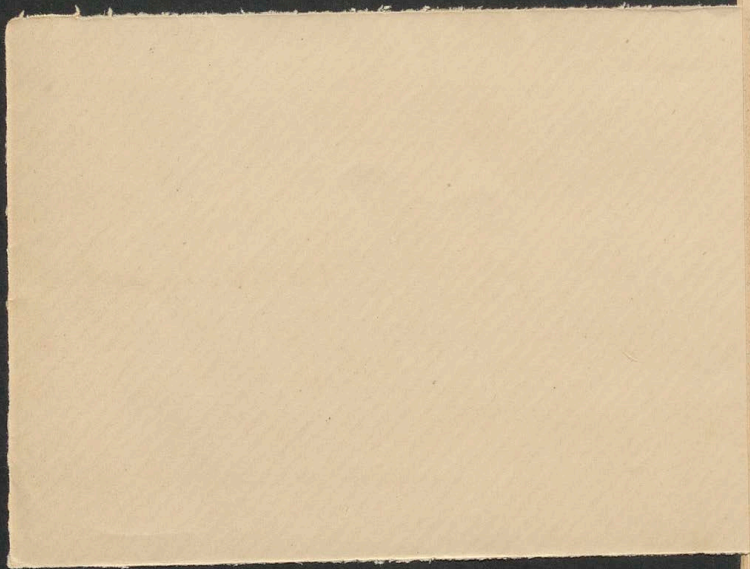
Sobota 8. Styżnia.

(K. Flor,

KALIKST Br. HOROCH

27.

Wielmożnemu Waler: Przewuskiemu
Własicielowi domów Radnemu Miasta
Własicielowi Zakładu Fotograf w Krakowie



Iznanowuy Panie Walerjanie!

Dnia jutrzejszego o godzinie 4. po południu mamy zebranie. — Łaskawie Obywatele, i dawni Wojskowi z r. 1831. przyjdą, dla obmyślenia środków, wspierania w niedostatku będących weteranów z Wojska Polskiego. — Komitet Lwowski przystał swoie uwagi, nad Statutem Towarzystwa, które się ma zawiązać. Zebraniu dnia jutrzejszego Iznanowui członkowie Komitetu naszego, i inni Dobrze Zuczony naszej Sprawy Obywatele, nadto będą, nad uwagami Komitetu Lwowskiego. — Prosiemy Iznanowuogo Pana abyś na Zebraniu przybył radzić i mądrej rady udzielił.

Z poważaniem Żytkłiny
Ziomiek i Sluga

O. K. Horoch.

Krakow. Środa

18. Stycknia. —

LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF TORONTO

Kochany Panie Walery:

Jutro mamy posiedzenie Komitetu, proszę
Was przybyć, mamy ważne rzeczy
do załatwienia, które przez choroby moją
opóźniły się.

Z poważaniem
Zydzina
Lewicki i Sługa

K. Florock.

Kraków

25. Styżnia 1882

ALBERT B. HOBBS

Szanowny i Kochany Panie Wateryjanie!

Własny tylko podpis jest obowiązującym, a że
Szanowny Pan w Księdze własnoręcznie napisales,
że dajesz flw: 50. iduorazowo, więc tego będziemy
się trzymać. — Ja w Księdze zaraz dopiszę.
Jutro o 10. rano mamy pierwsze posiedzenie
Komitetu; jeżeli Przew. Major nie przyjdzie, to
Szanownego Pana, jako najwyższy głosów mają-
cego zaprosimy. — O wszystkimawiadomisz po potudniu!

Z prawdziwym Szacunkiem
Lepiłowy Szczęs.

K. Florock.

Kraków

4. Kwietnia 1882. r

St. Louis, Mo. 1888

Dear Sir,
I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the matter mentioned therein. I am sorry to hear that you are not satisfied with the result of the examination. I have no objection to your making such further examination as you may think proper. I am, Sir, very respectfully,
Yours truly,
A. B. Hobbs

Very truly,
A. B. Hobbs

A. B. Hobbs

St. Louis

1888

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów 1831 r.
w Krakowie

L 58
47

31.



Wielmożny Panie!

W celu namianowania Delegatów Towarzystwa Opieki nad Weteranami
z r. 1831 i wskazania Synku zakresu działania w wysokości 55 15 : 16 staku,
także, jak również w celu załatwienia niektórych spraw, wyjątkowo do
Komitetu zarządzającego należącej, mam zaszczyt W^o Pana prosić, a
byś wkrótce ukazał w obradach Komitetu zarządzającego we wtorek d.
18^o kwietnia b. r. o godzinie 5^{ci} po południu odbyć się mających. —

Z poważaniem

w Krakowie 17^o kwietnia 1882

Zreus

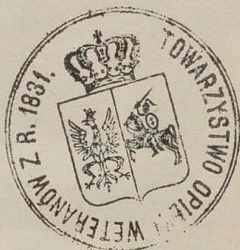
K. Florock.

Sekretarz
Ksaw. Konopka.

Do

W^o Pana Włodzko Krzywulskiego

Ent: Kom: Zar: Tow: Opie: weter: z 1831^o



22

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header, appearing as bleed-through from the reverse side.

Handwritten text in the middle of the page, likely a section heading or a specific line of text.

Several lines of handwritten text in the lower middle section of the page, appearing as bleed-through from the reverse side.

Handwritten text in the lower section of the page, appearing as bleed-through from the reverse side.

Handwritten text at the bottom of the page, appearing as bleed-through from the reverse side.



Komitet Towarzystwa

32.

48

Opieki Weteranów z 1831 r

w Krakowie dnia 1. Grud. 1882.

Wielmożny Panie!

Maam zaszczyt zaprosić W^{sgo} Pana
na zebranie Komitetu balowego na
dzień 3. Grudnia b. r. o godzinie 7.
wieczorem, w biurze Komitetu
Towarzystwa Opieki Weteranów z 1831

Z poważaniem

K. Lewicki

przewodniczący

Städt. Bibliothek

Sp. 1111

1811

Wiederholung!

Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mostly illegible due to fading and bleed-through.

Handwritten signature or name, possibly "J. J. J."

Large area of handwritten text, mostly illegible due to fading and bleed-through. The text appears to be a letter or a document.

91

Handwritten mark or symbol.

Handwritten mark or symbol.

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski

w
Krakowie
Zakład Fotograficzny

Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is extremely faint and illegible due to fading and the texture of the paper. It appears to be a list or a set of notes, possibly including names and dates, but the specific words cannot be discerned.

33.

Wielmożny Panie!

Priniejsem zapraszam Ngr. Pana
na posiedzenie Komitetu belovego
na dochód weteranów z 31 i 32 roku.
Posiedzenie to odbędzie się dnia 11. b. m.
o godzinie 1/2 do 7 w biurze Komitetu.

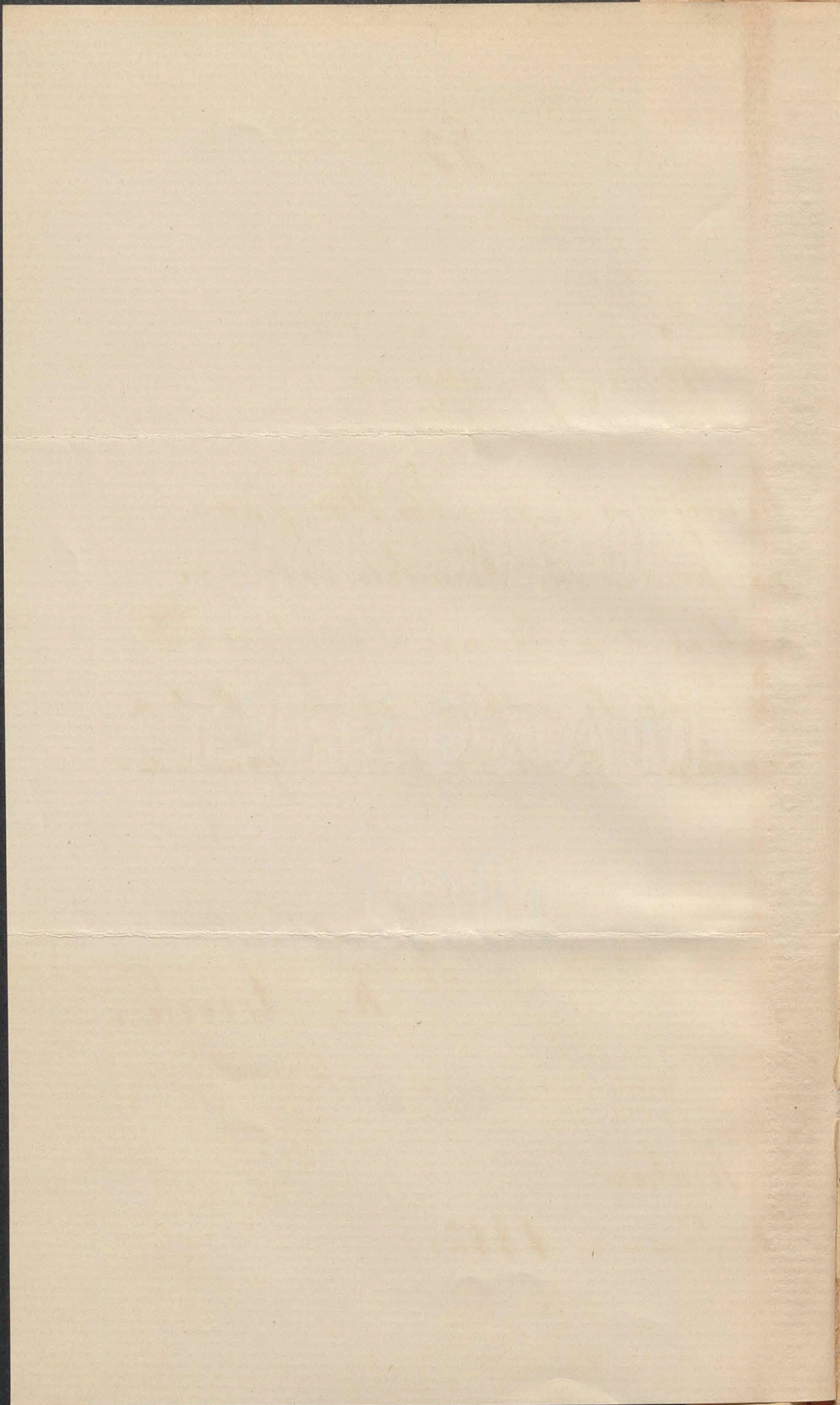
Z poważaniem

K. Horoch.

przewodniczący

Kraków

6. Grudnia 1882. 2



[Handwritten text, partially visible on the right edge of the page]

Wichmozy Pa³³

57

Walerj Przewski

W
Krańowie

[Faint, illegible handwriting on aged paper]

[Faint, illegible handwriting on the right edge of the page]

Szanowny i Kochany Panie!

Korzystając z Waszej rady i porwo-
senia, przesyłam deklarację, potrzebną
do utworzenia na rynku Kamienia
pamiątkowego, na Wasze Szanowny
Panie Wawryaniu ręce.

Z poważaniem Wasz
Zygmunt Ziomek i Stryga

K. Horoch.

Kraków
19. Grudnia 1882 r

LIST F. HOBSON

1891

1892

1893

1894

35.

KAMYST B-HOROCZ

Szanowny i Kochany Panie Walery!

W tej chwili przystat Kluszycki, w imieniu
 Hr. Artura Potockiego, który nie może brać
 udziału w balu dla naszych Weteranów
 p.w. 25. - Spieszę Wam to donieść, abys-
 ci się nie trudzili do Szabiny

Z prawdziwym Szacunkiem
 i uprzejmy pozdrowienie i Stęga

K: Florich.

Kraków

24. Grudnia 1882 r.

LIST B-HORCH

ВЕРИТСЯ ВЪ ВОРОХ

36.

Шанованному и Кочанскому
 Пани Валерии, преседающей Судеб-
 ному поздравию. одсетам акта
 до дальшого поступованя.

Дрогий панисей полкаис Сиз
 zostan z prawdziwym Szambianem
 Zupelnym Ziombkiem
 i Stugom.

H. Horoch.

Krakow

10. Stychnia 1883. r

LISTE B. HOFROCH

37.

KSIĘSTWO POLSKIE

Szanownemu i Kochanemu Panu
Waleremu Dziśkoie, uprzejmie, za
takawie przystanie moim fotografii,
i nalezytosc wskazana, flw: 15. tysz.

Z wysokiem powazaniem
zycielny Ziomek i Stuzo

K: Horoch.

Krakow
19. Stuznia 1883.

MS. B. 10. 100

ORIGINAL

MARKS

1000

Opieki Weteranów z 1831 r.

w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić Wz. Pana
na posiedzenie Komitetu balowego
Weteranów Wojsk polskich z 1831 r.
odbyć się mające w biurze tegoż
Komitetu dnia 29 b. m. o go-
dzinie 6 i 1/2 wieczorem.

Z poważaniem

Kraków 25 stycznia 1883 r.

Przewodniczący Komitetu

K. Horoch.

1841

1841

1841

1841

1841

1841

1841

1841

1841

1841

KALYST B. HOROCH

Szanowny i Kochany Pani!

Z matych rzeczy robia wielkie. Jeszcze mi
winn co Poliya ma do mnie za interes, poim
waz mi mi oswiadczyła, w jakim celu zabala
aby mi sie przedstawił Statut Towarzystwa.
Zaprawie skowicy sie na mato zamierzam wytloma
wznie sie z mojej strony, co sie tyraz podzia
lu dochodu z balu. — Mam nadzieje ze
sie to skowicy na moim wytlomaczeniu.

Zawsze mam sobie za mity obowiazek, zlozyc
Wam Szanowny Panu Walery serdeczne
podziękowanie, w imieniu Starych Zolnierzy
z r 1831. za podjete prace koto balu, ktorych
skutek przeszedl wszystkich oczekiwania.

Ja szczerstwiej uistem, ze przy kocu Lysia
Dokształcam sie takiego wzmania od Ziomkow
Dziem ten moze polowac, do następnemu
sztych Lysia mojego. —

prosze przyjmij wyrazu prawdzi-
wego i wysokiego powazania
Z ktoru uistem Waszym Lych-
winy Krombier i Gugs

Krakow

K. Horoch.

4. Lutego 1883. 2

ALIST B HORCH

Komitet Towarzystwa

39.

58

Opieki Weteranów z 1831 r.

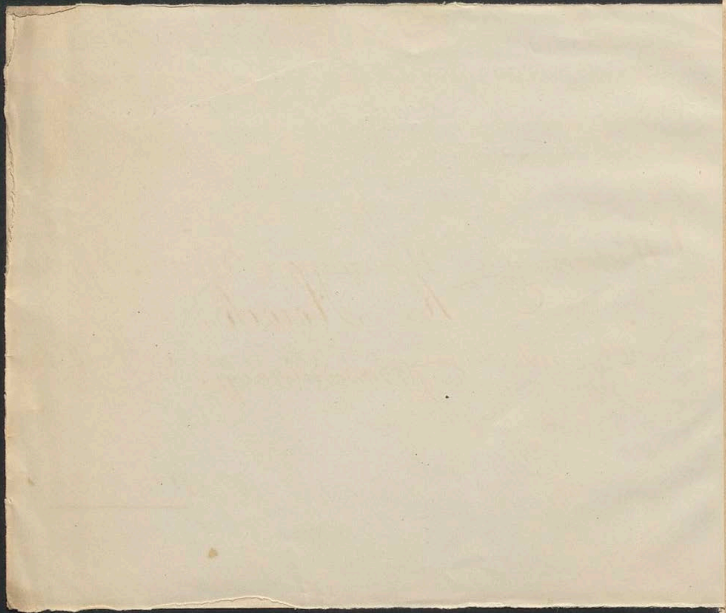
w Krakowie

Wielmożnemu Waleremu Rzewuskiemu

Własności Domów. Radnemu Miasta

— —

w Krakowie



Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

40.

59

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić W^g Pana
na posiedzenie Komitetu balowego,
które się odbędzie w dniu 8. lutego r.b.
w biurze tegoż Komitetu przy ulicy Go-
tebkiej N^o 5. o godzinie 6 $\frac{1}{2}$ wieczorem.

Z poważaniem

K. Howich.

Przewodniczący.

Kraków dnia 5. Lutego 1883. r.

Handwritten text at the top of the page, possibly a header or address, including the name "Herrn..." and a date "1847".

Handwritten title or section header in the upper middle part of the page.

Main body of handwritten text, consisting of several lines of cursive script.

Handwritten text or signature located in the middle section of the page.

Handwritten text or signature in the lower middle section of the page.

Handwritten text at the bottom of the page, possibly a footer or a closing note.

60

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

40.

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
Radca Miejski

Kraków

Zakład fotograficzny

1871

Received of the
Hon. Secy of the
Treasury
the sum of
\$1000.00
for the
purchase of
land

for the
purpose of
building
a school

at the
place
of
the
School

41. 61

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

Wielmożny Panie !

Mam honor zaprosić Wzr Pana
na posiedzenie Komitetu Zarządzającego,
w niedzielę dnia 18. Lutego r.b. o godz: 11. rano
odbyć się mające, w celu sprawdzenia
rachunków i ułożenia wniosków, które
mają być przedłożone na ogólnem
Zgromadzeniu w dniu 4. Marca r.b.



Z poważaniem

K. Florock. —

przewodniczący. —

Do
Wielmożnego Pana
Walerego Krewuskiego

Kraków dnia 12. Lutego 1883 r.

Handwritten text at the top of the page, possibly a date or reference number.

Handwritten text, possibly a name or title.

Handwritten text, possibly a name or title.

Handwritten title or heading in the upper middle section.

Main body of handwritten text, appearing as a list or series of entries.

Handwritten title or heading in the lower middle section.



Handwritten text below the second section header.

Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or date.

42. 62

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r
w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić Wp Pana na
posiedzenie Komitetu Opieki Weteranów
z r. 1831. odbyć się mające we środę dnia
21. b. m. o godzinie 4^{ej} po południu w biu-
rze tegoż Komitetu.

z poważaniem

K. Koroch.

przewodniczący.

Do
Wielmożnego Pana
Walerego Krzewskiego

Kraków 19 Marca 1883 r

James M. Smith
1881
to the
of the

43.

63

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt naprosić Wł^o Pana na posie-
dzenie Komitetu narządowego, odbyć się mają-
ce w piątek 22 b.m. o godzinie 5 po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności.
2. Wybranie następcy sekretarza
3. Obmyślenie sposobu powiększenia fun-
duszu Towarzystwa podczas zjazdu
we wrześniu t.b.
4. Namaczenie przyszłego zebrania
Komitetu.

Z poważaniem

K. Horak.

przewodniczący

Do
Wielmożnego Pana
Walerego Krewskiego

Kraków 18 czerwca 1883 r.

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header, appearing as bleed-through from the reverse side.

Handwritten text in the upper middle section of the page.

Handwritten text in the middle section of the page, appearing as bleed-through from the reverse side.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Handwritten text in the lower middle section of the page.

Szanowny Panie Walerzy!

Najmocniej Was przepraszam, iżm dnia
wznowyjszego przystąpię Szanownemu Panu
Kawatek z Kopii Dyplomu, im napisat Stow
pau. Przyrzyna, byli gościu, którzy razyli
mnie chorego nawidzi. —

Poselam Stosowin do zywzenia Szanownego
Pana, odcisk herbua na laku. —

Dzisiaj po południu nowa, prosbę, zainose,
do Szanownego Pana, w nadziei ze mnie nie
odmowi. —

Z prawdziwym Szawickim
Zygzaliny Ziomek i Stupa

K. Horoch.

Kraków

7. Lipca 1883. r

ALIST B-HOROC

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów 1831 r.
w Krakowie

65

Żołnierze z Roku 1831. — mieszkający w Krakowie,
opiaroia, zataczony Narodowy napój; którego przodkowie
nasi wyzwali w czasie wielkiej potęgi i chwaty Narodu
naszego, Wielmożnemu Waleremu Przewuskiemu; jako
dowód niewygasłej wdzięczności, za odebrane liżne dowody
Taskawey opieki w latach ubiegłych. —

Z wysokim poważaniem

Katilst Horoch.

przewodniący. —

Kraków

Dnia 12. Lipca 1883. roku

45.

Handwritten text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.

Main body of handwritten text, appearing as bleed-through from the reverse side of the page. The text is mostly illegible due to fading and bleed-through.

Handwritten text at the bottom of the page, likely bleed-through from the reverse side.



KALIKST Baron HOROCH

KAPITAN KWATERMISTRZOSTWA WOJSK POLSKICH,

OBYWATEL ZIEMSKI,

PREZES TOWARZYSTWA OPIEKI WETERANÓW Z ROKU 1831,

CZŁONEK CZYNNY TOW. DOBROCZYNNOŚCI KRAK. I TOWARZYSTW GOSPODARSKICH
WE LWOWIE I W KRAKOWIE,

opatrzone ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie dnia 30 Października 1883 r.
przeżywszy lat 84.



Pozostała Rodzina zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok
we Czwartek dnia 1 Listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu, z domu przy ulicy Gołębiej
Nr. 5 wprost na Cmentarz.

46.

KALINIST Baron H. ROCH

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów 1831 r.
w Krakowie

67

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Czekaliśmy dzisiaj Pańskiego przybycia —
niemożąc się dowieść, przenieśmy uprzejmie
jutro o 9^{tej} rano 1. Lutego we Czwartek
bo niejedno mogło się zapomnieć co rada
Współpana Dobrodzieju usupetnionych
będzie

Z poważaniem

Stuga mniszyny

Ksaw. Konopki.

Kraków 31/10. 883.

u Lwtoch Przewa iekamy.

47.

Milwaukee, Wis.
October 18th

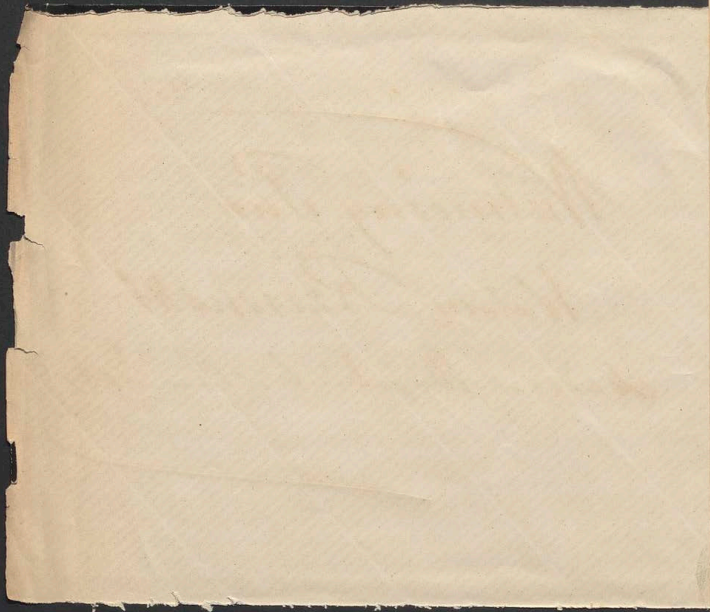
Dear Mother
I received your letter of the 10th and was glad to hear from you. I am well and hope these few lines will find you the same. I have not much news to write at present. I am still in school and have a few more weeks to go. I will write again when I hear from you.

Yours affectionately
John Doe
123 Main St.
Milwaukee, Wis.

47.

68

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
Kadca Miejski w Warszawie



Komitet Towarzystwa

6/11 83.

69

Opieki Weteranów z 1831 r.

48.

w Krakowie.

Wielmożny Panie!

W skutek wielkiej straty, jakąśmy ponieśli przez śmierć naszego Czcigodnego Prezesa, mamy niejedną ważną kwestyę do omówienia i przygotowania niemniej ułożenia porządku dziennego - na zwołać się mające ogólne Zebranie Towarzystwa Opieki Weteranów z r. 1831.

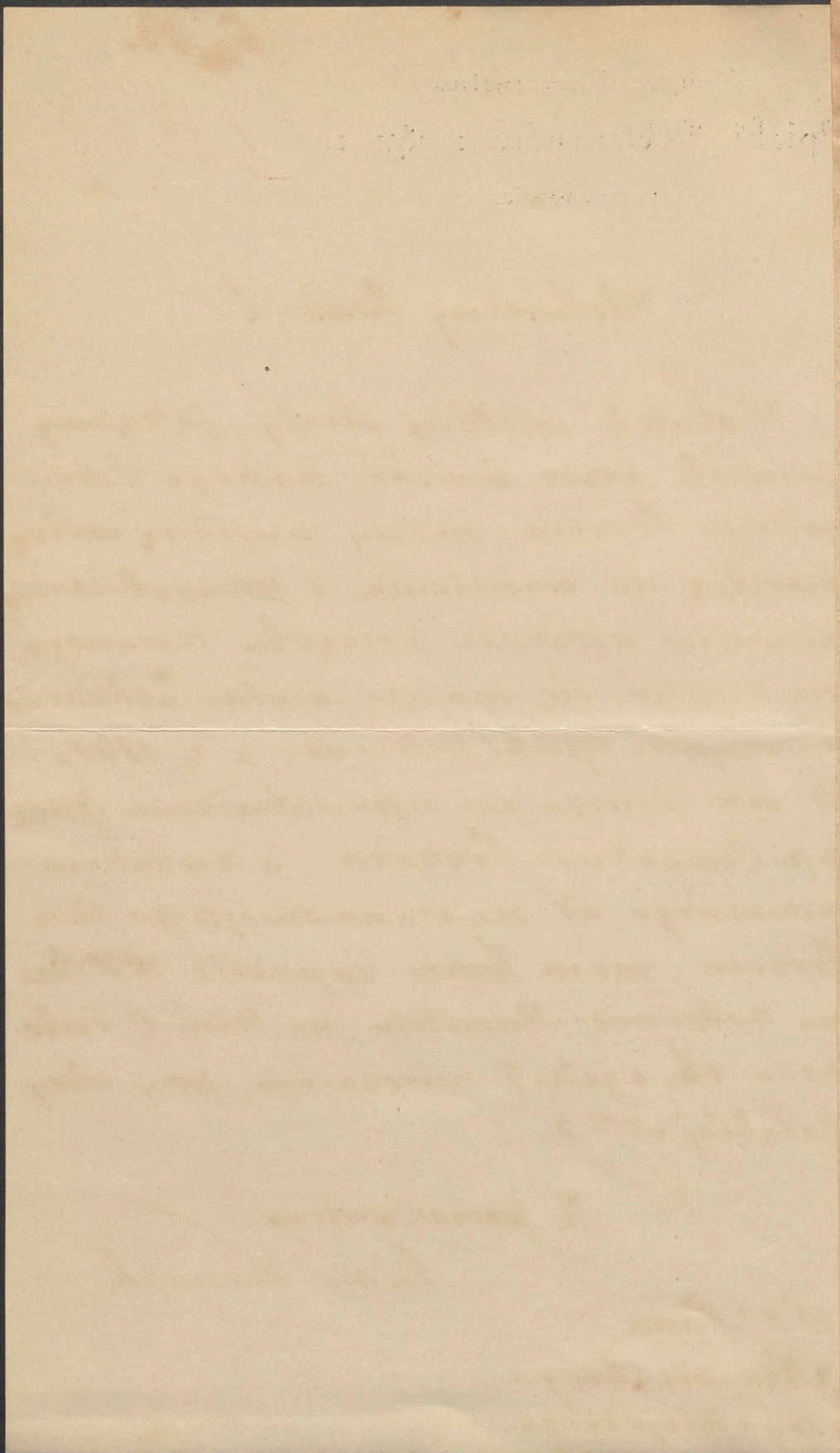
W moc danego mi upoważnienia przez s.p. Czcigodnego Prezesa - a zarazem pisemnego od najszanowniejszego Wice Prezesa, mam honor zaprosić Wzgo Pana na Zebranie Komitetu, na dzień 9 Listopada r.b. o godz. 7 wieczorem, przy ulicy Gólskiej nr 5.

Z poważaniem

Ksaw. Konopka

Do Wzgo Pana

W. Krewuskiego
Radey Miejskiej



Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831.

70

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić W^{ro} Pana na posiedzenie Komitetu
Salowego, odbyć się mające w Piątek, dnia 30. Listopada 1883.
o godzinie 7. wieczorem, w biurze Komitetu przy ulicy Gołębiej
L. 5. na dole



Z poważaniem

M. W. Koropka.

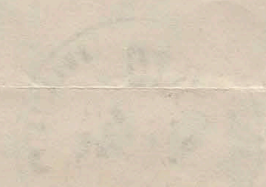
Kraków 26. Listopada 1883.

49.

Copyright © 1901
by the
Author

[Faint, illegible handwriting]

[Faint, illegible handwriting]



[Faint, illegible handwriting]

[Faint, illegible handwriting]

71
Komitet Towarzystwa 49,
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

Wielmożny Pan
Walery Krewuski
Radca Miejski

Kraków

[Faint, illegible handwriting on aged paper]



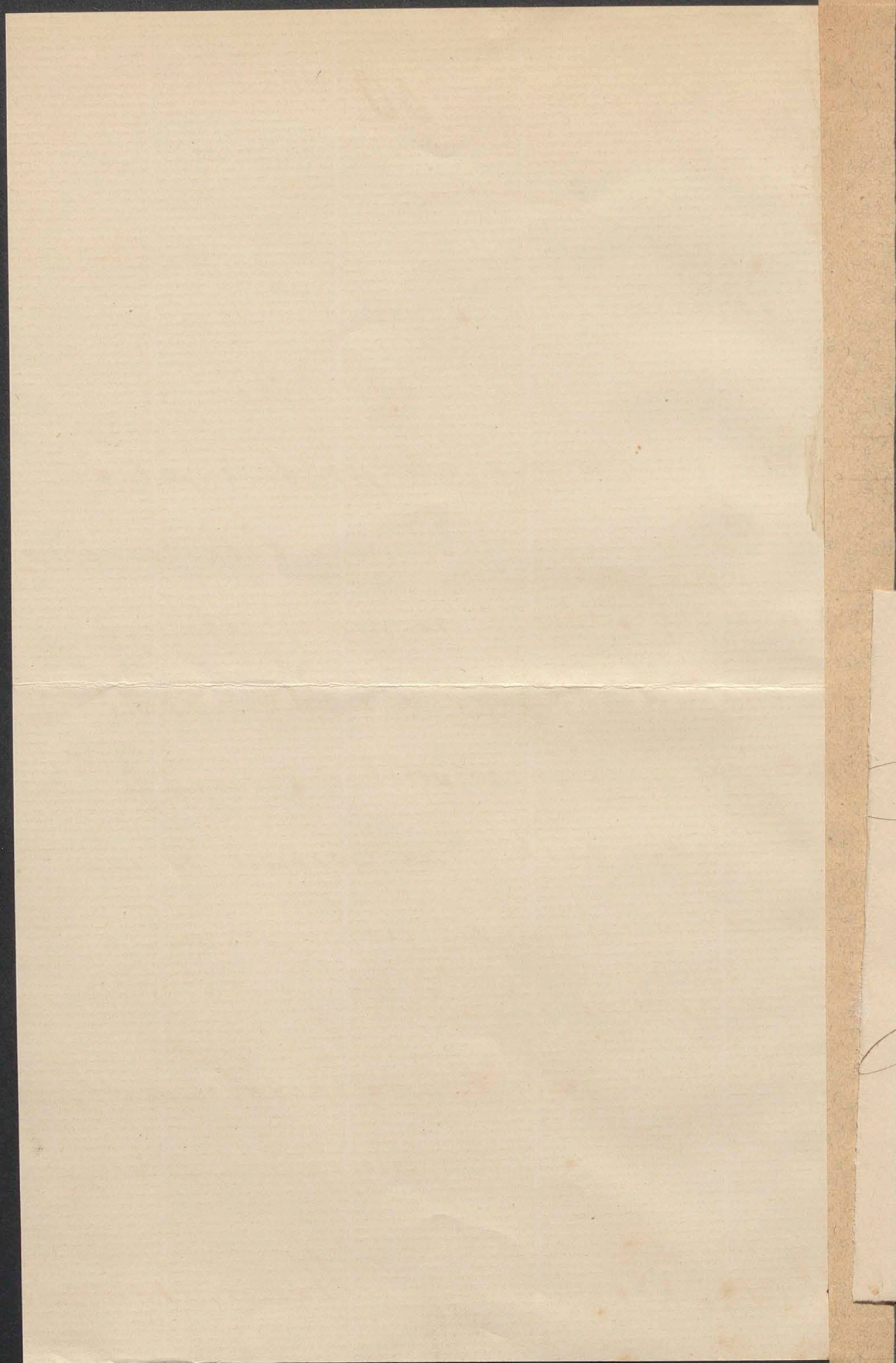
Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Nie urzędownie, ale poufnie jak do
Szanownego, Kaszawego Ciotka naszego,
a tuż, sobie i na ramię Kaszawego -
udaje się z gorącą prośbą - odwiedzenia
bióra naszego w system ^{dzisiaj} Incognito -
a wielką Taske mi zrobicie bo me
o jedno mam się poradzić, nie o
jednym pomówić.

Siskam Szanownego Pana
przyjaciel i Tuz

17/12. 883.

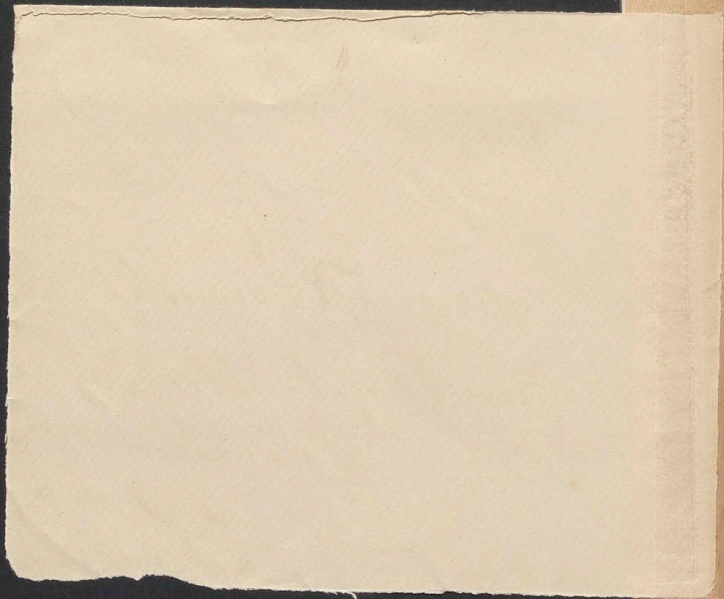
Ksaw. Konopka.



50

73

Wielmożny Pan
Walery Przewuski
Radca Miejski W Włan
Dubrowski
w
Kraławie



Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831
w Krakowie.

Najszanowniejszy Panie!

Tylokrotnie doznawszy dobroci Szanownego
Pana, przekonany jestem że mi za złe
niepoczytasi iż wnieść prosbe serdeczna.
Tak nas maato w Komitecie Loteryjnym -
zaledwie 4. gdy Szanowny Pan odmawiasc
nam swego udziału, 3. - Niechciał bym
nadirynac dobroci Pańskiej, gdyby dobro
naszych mieszczańskich Starżaków, tego
niewymagato - ale Pańska rada i
pomoc jest nam niezbędną! W Niedziele
o 10. rano zejdie się nas 3. będa Tarław
Kochany Panie Dobrodzieju być Ciwartym,
aby coś stanowczego o loteryj zdecydować,
a bez Pańskiej rady nicobędziemy się.
Sierżant Kochanego Pana Dobrodzieju
przyjaciel i Sługa

24./1. 884. Gotekia 5. Kwan. Monopka.

Spiegel Stationen 2 1831
in Theorie

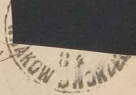
Die Theorie der Spiegel Stationen

Die Theorie der Spiegel Stationen ist ein wichtiger Bestandteil der Optik. Sie behandelt die Ausbreitung von Lichtstrahlen in Medien mit variabler Brechzahl. In der Spiegelstationen-Theorie wird die Lichtausbreitung in einem Medium mit einer räumlich veränderlichen Brechzahl untersucht. Die Lichtstrahlen werden als Geodäten in einem Riemannschen Raum betrachtet, dessen Metrik durch die Brechzahl des Mediums bestimmt ist. Die Theorie führt zu den Wellenoptischen Gleichungen, die die Ausbreitung des Lichts in einem inhomogenen Medium beschreiben. Diese Gleichungen sind in der Regel schwierig zu lösen, weshalb oft Näherungsverfahren oder spezielle Methoden zur Lösung verwendet werden. Die Spiegelstationen-Theorie hat wichtige Anwendungen in der Astronomie, der Fernerkundung und der Nachrichtentechnik.

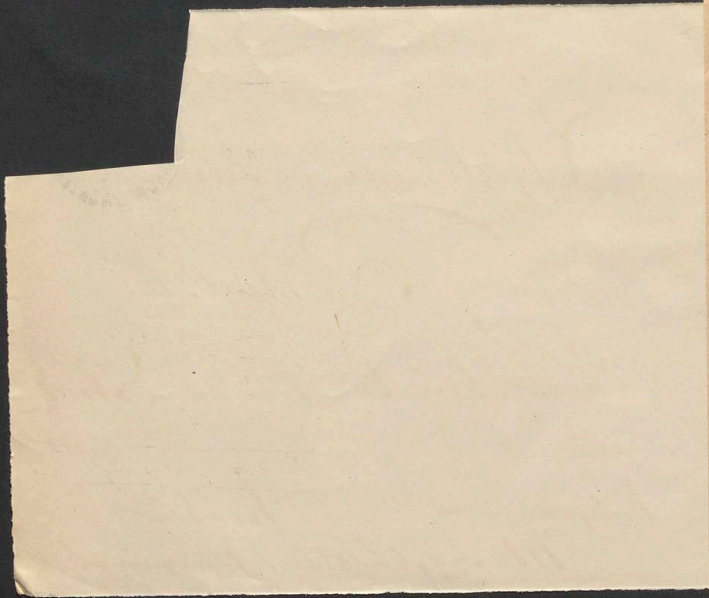
2/5 I 84

K 57.

Wielmożny Pan
 Walery Piwuski
 Radca Miejski w Pan Dobrodz



Kolejowa dom Kraków
 Własny, i Zakład Fotograficzny.



Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831
w Krakowie.

Najszanowniejszy Panie!

Nierozmiernie wdzięczny jestem Szanownemu
Panu, za Jego dobroć i ciekamy o 3^u dzień
w Niedzielę, Sankarskiego przybycia. Nie
tylko o 3^u po południu, ale o północy
byłem ciekaw, aby kochanego Pana ras
jnieć mieć u nas.

Wyrazy szczerzego Szacunku
i powzajemnej
Praga najszanowniej

Ksaw. Woropiel

Kraków 25. / I 1884. Piątek

11.

George Washington
to the President
of the United States

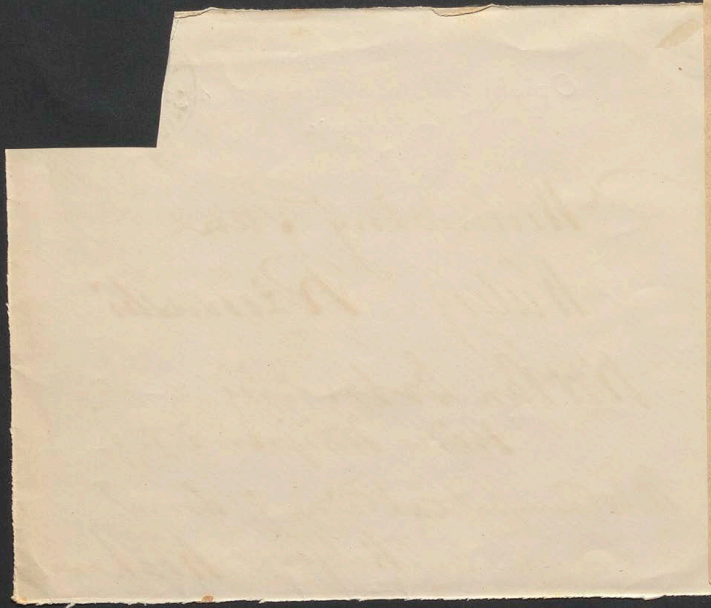
[Faint, illegible handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page]

[Faint, illegible handwritten text at the bottom of the page]

77
Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831
w Krakowie.

52.

Wielmożny Pan
Walery Piwowarski
W Własn Dobrodziej
Radca Miejski i. t. d.
W Własnym Zakładzie i domu
Kolejowa Kraków.



Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831

w Krakowie. Dnia 27 Stycznia 1884.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić uprzejmie
Wzgo Pana na zebranie ogólne Ko-
mitetu Zarządzającego odbyć się ma-
jące dnia 30. b.m. we środę o godzi-
nie 6^{ej} wieczorem.

Z Nowarianinem

Ksaw. Konopki

Do

Wielmożnego Pana
Walerego Przewuskiego
Radey Miasta Krakowa

Printed and Published

by G. B. Whittier & Co. 1844

in Boston, No. 155, N. W. Corner of

Washington Street

A few copies of the "Gleaner" are
for sale at the office of the
publisher, No. 155, N. W. Corner of
Washington Street, Boston.

Price 10 Cents

Per Annum \$1.00

Published by G. B. Whittier & Co.
No. 155, N. W. Corner of
Washington Street, Boston.

Komitet balu
weteranów wojsk polskich r. r. 1831
ma zaszczyt prosić
Współpraca Walerego Przewuskiego
Radey M^{sta} Krakowa - z Rodziną
o wzięcie udziału w

Balu

który się odbędzie na dochód weteranów
wojsk polskich r. r. 1831 zostających pod opieką
Krakowskiego Towarzystwa weteranów
w poniedziałek 11. Lutego 1884 r.
w sali hotelu Saskiego w Krakowie.

z Komitetu balowego:

Prezes:

Stanisław hr. Tarnowski.

Marceli Jawornicki.

Andrzej hr. Potocki.

Wiceprezes:

Ksawery Konopka.

Bilet rodzinny 8 złr, pojedynczy na salę i galerię 3 złr.
Początek balu o godz. 9^{tej} wieczór.

Łaskawe datki uprasza się nadozłać na ręce
Przewodniczącego do biura Towarzystwa opieki
weteranów polskich przy ulicy Golebięj №5 na dole.

[Faint, illegible handwriting on aged paper]



Rok drugi upłynął jak Towarzystwo opieki nad Weteranami z r. 1831, zawiązane przez nieodżałowanego ś. p. bar. Kaliksta Horocha, chroni od rozpaczliwej nędzy niezdolnych do pracy starców, którzy w młodości nieśli w ofiarze życie za ojczyznę. Potrzebujących i korzystających z opieki jest dotąd w Galicyi zachodniej 84, w Galicyi wschodniej 70 Weteranów. Znaczna ta liczba miesięcznych, chociaż tak drobnych wsparć, wyczerpuje szybko fundusze wnoszone przez dobroczyńnych i zawsze gotowych do ofiar mieszkańców niezamieźnego kraju. Komitet Towarzystwa chcąc sumienie spełnić święty swój obowiązek, szukać musi poza obrębem indywidualnej dobroczynności źródeł mniej uciążliwych dla dawców.

W tym celu urządził Komitet w roku zeszłym bal na korzyść Weteranów, który powszechnie obudził zajęcie i zyskał uznanie. Opierając się na udowodnionym pewniku, że hojność wtedy bywa najszczodrzejszą, gdy z celem dobroczynnym połączoną jest przyjemność, postanowił Komitet i w tym karnawale urządzić bal, z którego dochód pójdzie na wsparcie Weteranów.

Młodzież krakowska, znana z gotowości swej do udziału w szlachetnych dążeniach podjęła się uproszona przez Komitet Towarzystwa nieszczędzić trudów, aby balowi nadać jak największą świetność, co za jej czynnem współdziałaniem niezawodnie w całej pełni się ziści.

Komitet Towarzystwa ma przeto zaszczyt przesłać załączone zaproszenie na bal Weteranów, który im więcej znajdzie uczestników, tem snadniej zapewnić zdoła przyszłość pomocy niesionej zasłużonym starcom.

Kraków w Styczniu 1884.

Prezes

Marceli Jawornicki.

Faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is arranged in several paragraphs.

Faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is arranged in several paragraphs. At the bottom of the page, there is a signature or name that appears to be "James [illegible]".



36.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić Twoją Pana
najuprzejmiej na posiedzeniu Komitetu
balowego, dla zamknięcia rachunków
i udzielenia absolutorium - na dzień $\frac{22}{2}$
w piątek o godz. 6 1/2 wieczorem

Z głębokim poważaniem

Ksaw. Konopka.

20 Lutego 1884
ul. Gołębia 5 na dole

26.

Wilmington, N.C. 27th

Dear Mother
I received your kind letter
of the 10th and was glad
to hear from you. I am
well and hope these few
lines will find you the same.

Your affectionate son,
John

John

Ms. A. 9. 2. 10
p. 10

56.

82



Wielmożny Pan Walery
Rzewuski

~~W. W. Pan~~ Dobrodziej.

Kraków.



Faint, illegible handwriting, possibly a name or address.

~~_____~~

Faint, illegible handwriting at the bottom of the page.

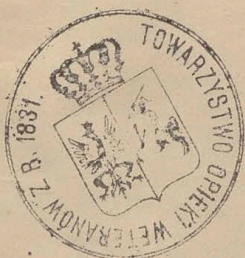
57.

Wielmożny Panie!

Wam pragnę zaprosić J.W. Pana na
posiedzenie Komitetu Loteryjnego w
Wiedziele 24. b.m. o godz. 3. po południu.

Z głębokim pozdrowieniem

Wław. Koropka



Kraków 22. Lutego 1884.

[Faint, illegible handwriting on aged paper, possibly bleed-through from the reverse side.]

[Vertical strip of aged paper or binding material on the right edge of the page.]

Ullrich, S. J. # 2000000

Księga honorowa

dla J. W. Pana Mateusza Bawarskiego

Radcy Mijski: w Warszawie I raz 1831. Fotograf: Cz. T. Kom. i D. Meter. 1831.

do miejsca udrziatu w balu, ktory sie odbyl na dochod
weteranow wojak polskich z r. 1831, zostajacych pod opieką
Wzrostkowego Towarzystwa weteranow w dniu 4-go Lutego
1885 roku w sali hotelu Saskiego w Warszawie.

Protector balu:

Eustachy ks. Sanguski

Wiceprotector:

Tęgnunt hr. Siwicki

Instanscy

Prezes:

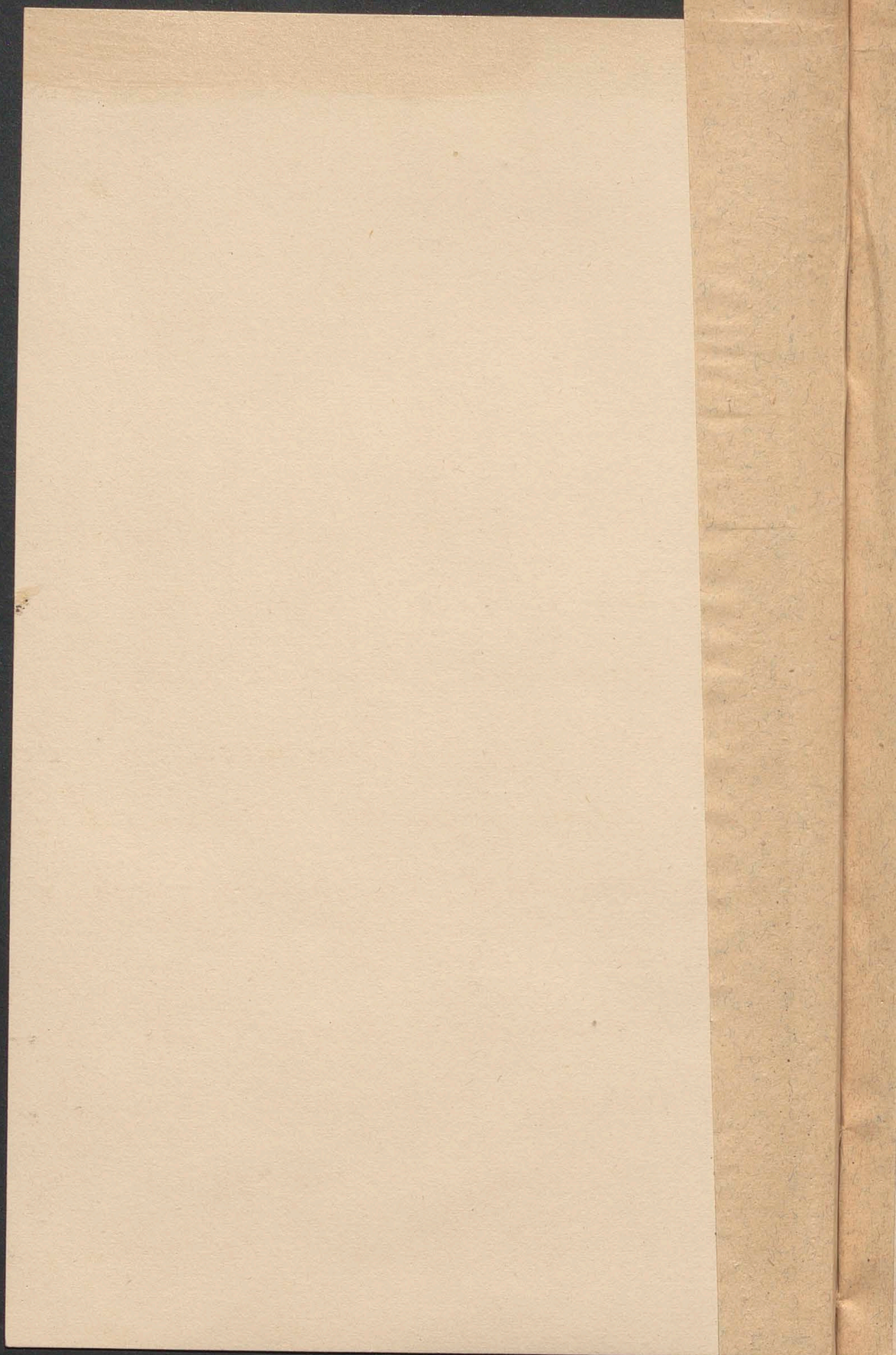
Ks. Karol Janowski

Wiceprezes:

Stanislaw Komorowski

Zakane datki uhracza sie nadajac na rece Stanawcego Komorki
do biura Towarzystwa opieki weteranow polskich przy ulicy Goslubiej 155 na dole.





Najszanowniejszy Panie
Dobrodziecu!

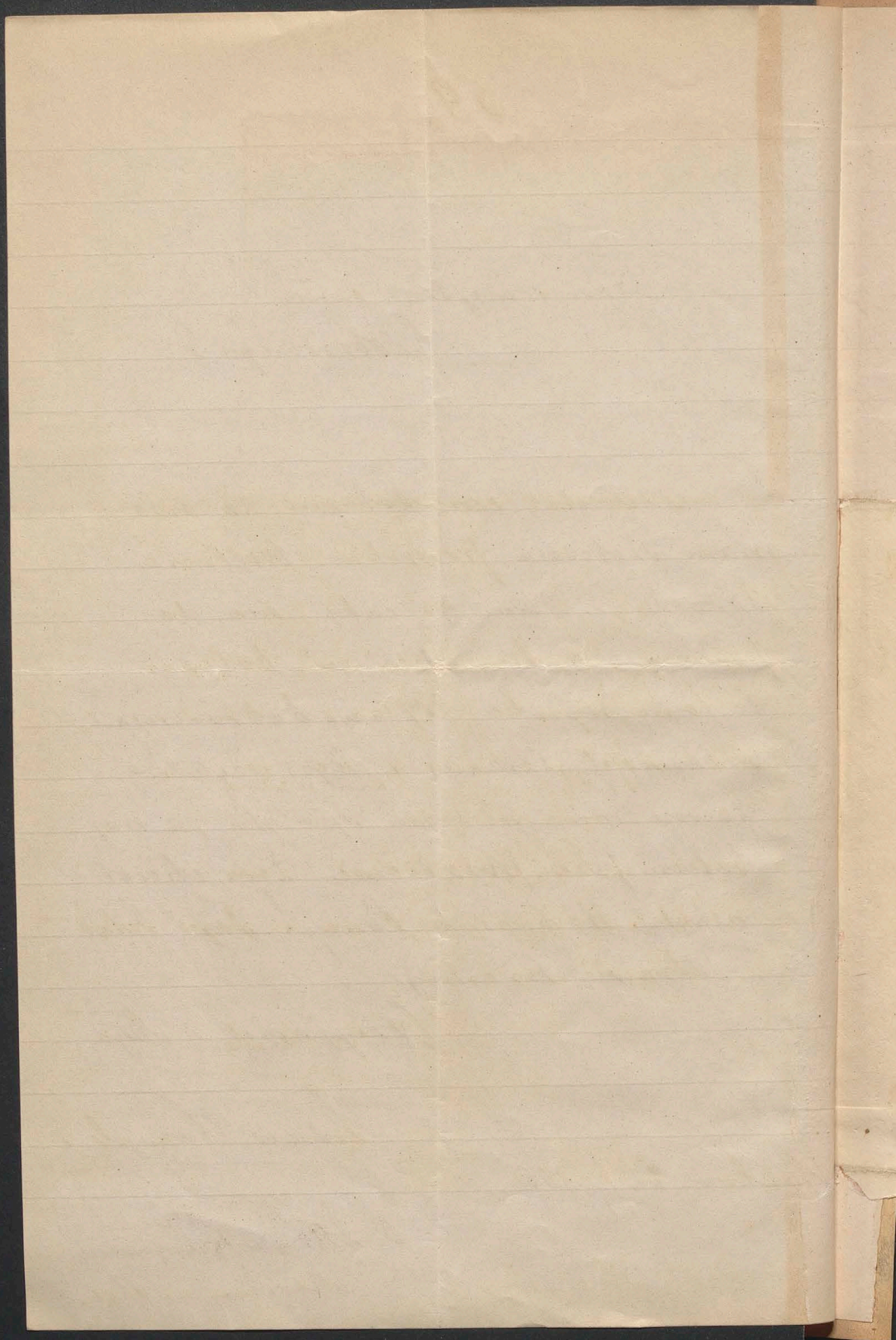
Bardzo mi bolesno, że nie
mam szczęścia przyskać Wspana
Dobrodziecu, ani do rady - ani do
pomocy - a tem więcej mi bolesno
że lenie wyroko Wspana Dobrodziecu
i zamiast łaskawych Jego względów
kawie mnie odmowa spotyka, a naj-
boleśniejsze i posądzenie że miał
niechybnie Kochanemu Panu! Jego dotad
strawić niemożę!

Przyjaciel i Sługa

Ksaw. Konopka.

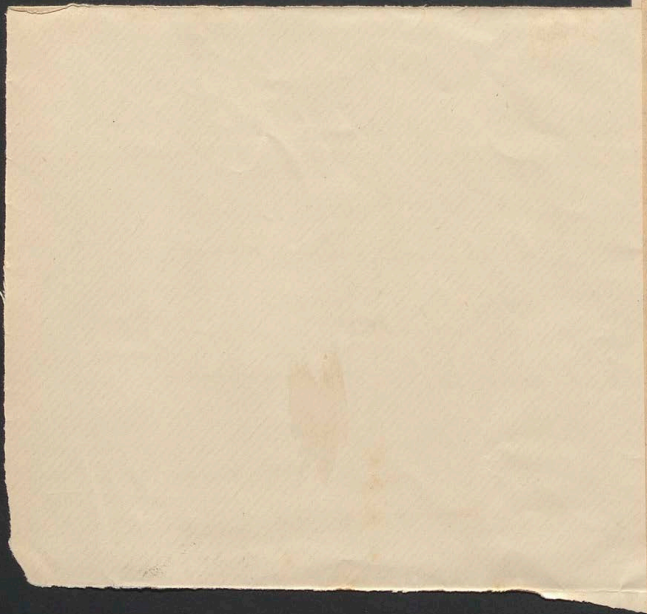
Wrocław 22 / 885.

5. 7. 1885. z wdzięcznością
adebratem na Bal.



Michałowi Panu Wąsow
Rzewuski
Radca kr. w Krakowie

in Krakowie



60.

Wielmożny Panie!

Maam Kasztelant Kaprosic —
 Wielmożny Pan, najuprzejmiej, na
 posiedzenie Komitetu Batowego, na
 godzinę 7. wieczorem, dnia 5. Lutego
 b.r. w Bimrze przy ulicy Golebkiej 5.
 odbyć się mające.

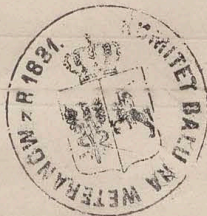
Z poważaniem

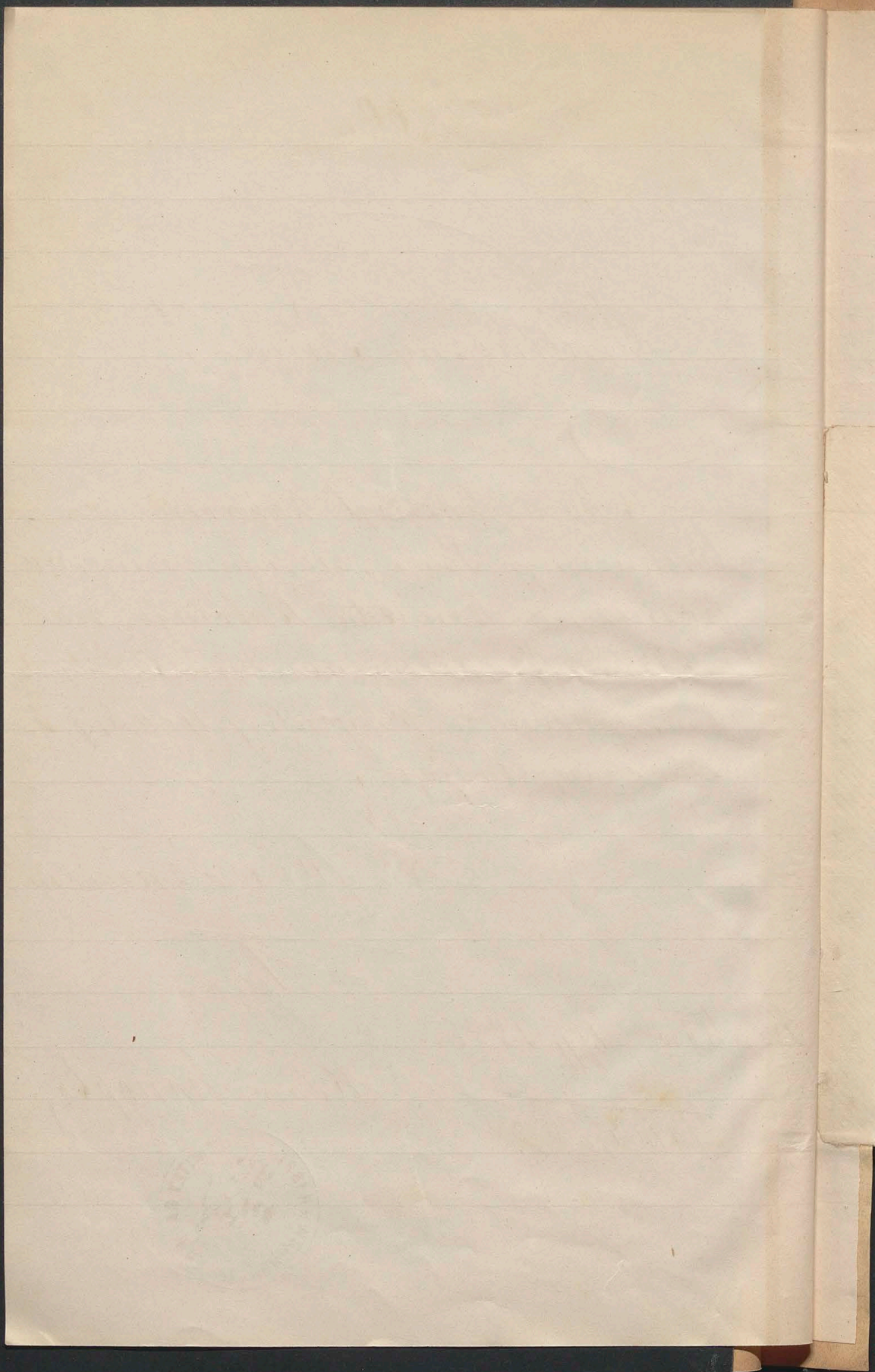
Stuga

Kraków 4/II. 1885.

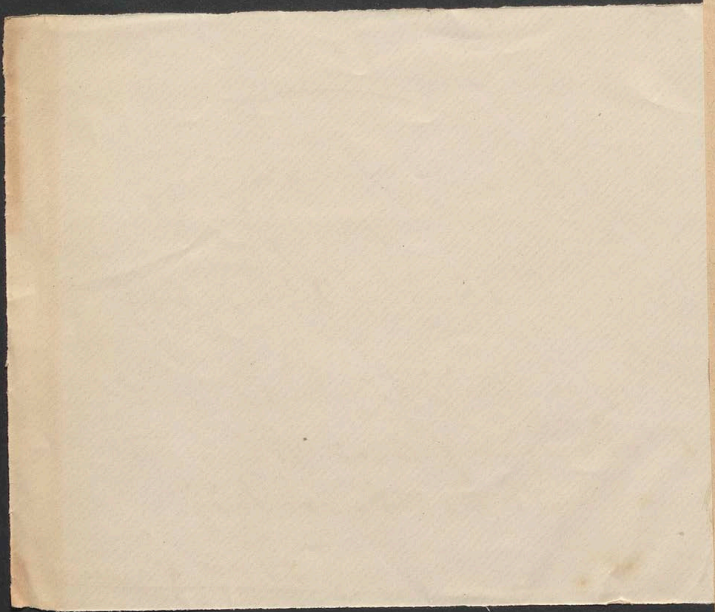
Golebia 5.

Ksaw. Konopka.





Wielmożny Pan
Walerj Rzewuski
Radca Miejski wstąpił
I Faktora Galazy: Obywatel
w m. p. a. d. b. r. o. d. z. i. j.
w Krasowie.



61.

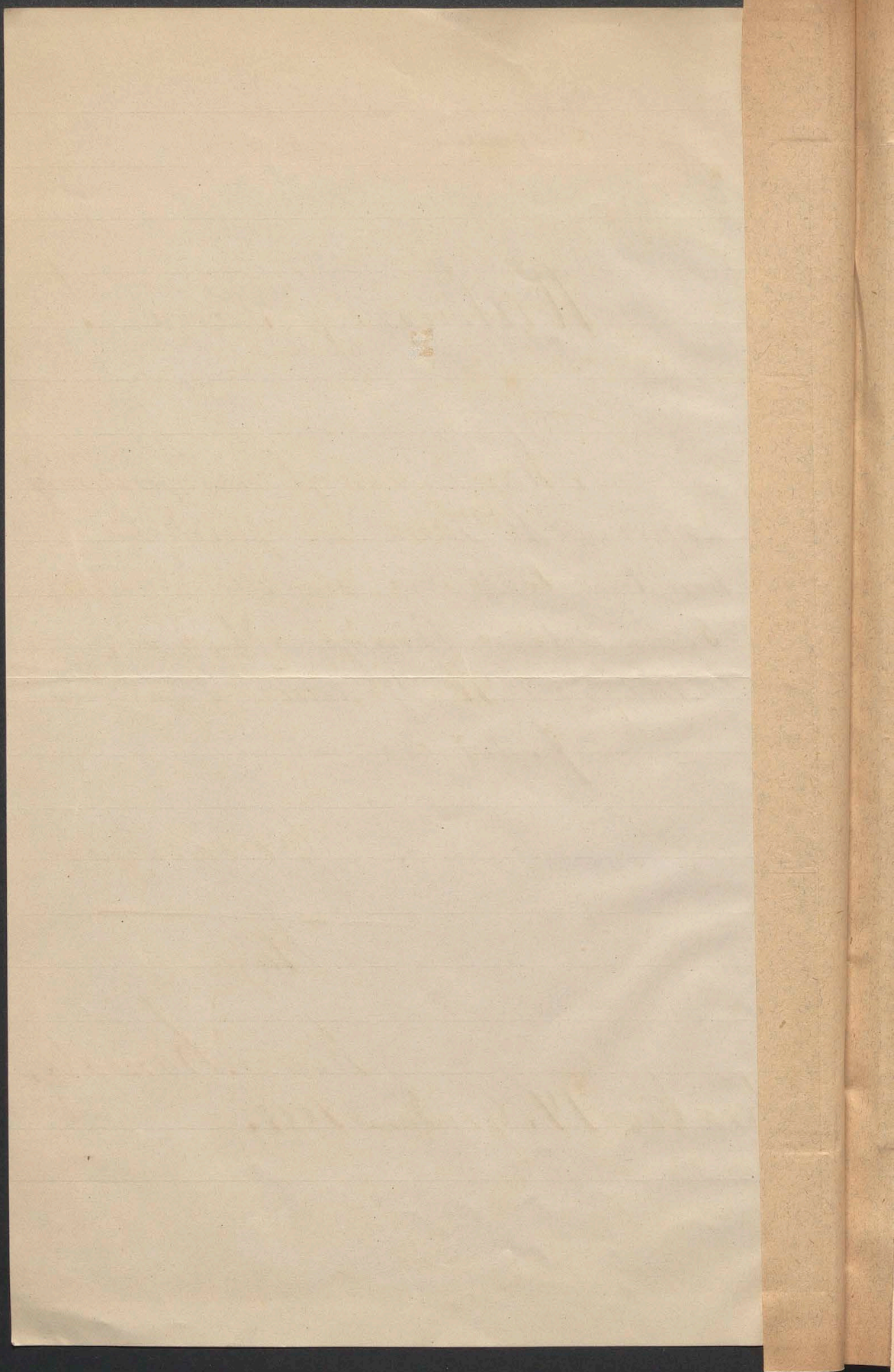
Wielmożny Panie!

Wam zaszczyt najuprzejmiej
zaprosić W^{go} Pana na posiedzenie
Komitetu Balowego, na Ulicę Golebia
5. na dole, w Binieże odbyć się
mające 16. Grudnia o godzinie
7. wieczorem

Z poważaniem

Stuz

Ksaw. Konopka.
Kraków 14. Grudnia 1885.



Stanowny Panie Radco Dobrodzieju!

Skoro w Komitecie Balowym nie mieliśmy Łasicytu
mici Wpana Dobrodzieja między sobą, spodziewamy się że
nam tej Tarki nie odmówisz i przyjmiesz obowiązki
Gospodarza na balu 1. Lutego b. r. pomnąc na cel
najbliższych czterech i Stanowisko: jakie zajmiesz
między radakami i w ich sercach!

Z prawdziwym powieraniem

Twoja wasi

Wrocław 15. 7. 1886.

Gótebia 5.

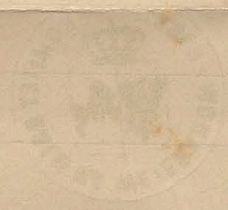
Kwawery Konopka



62.

6

18



R^{Nr}

107ⁿ

62.

92

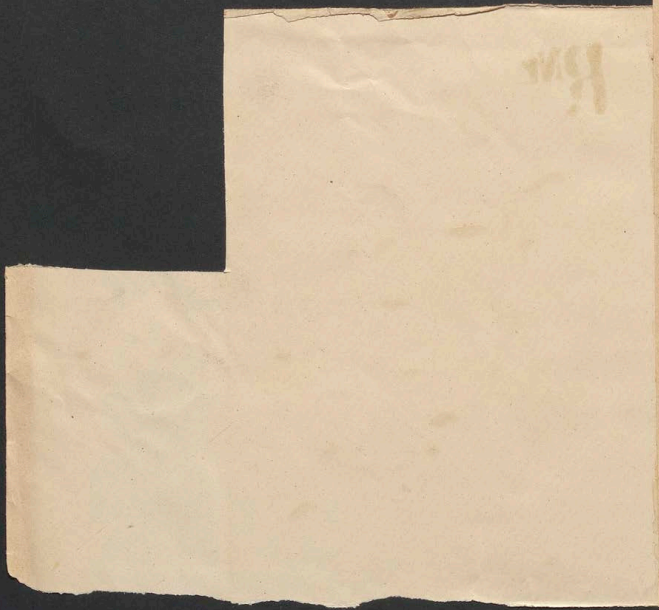
Wielmożny Walerj Bzewuski

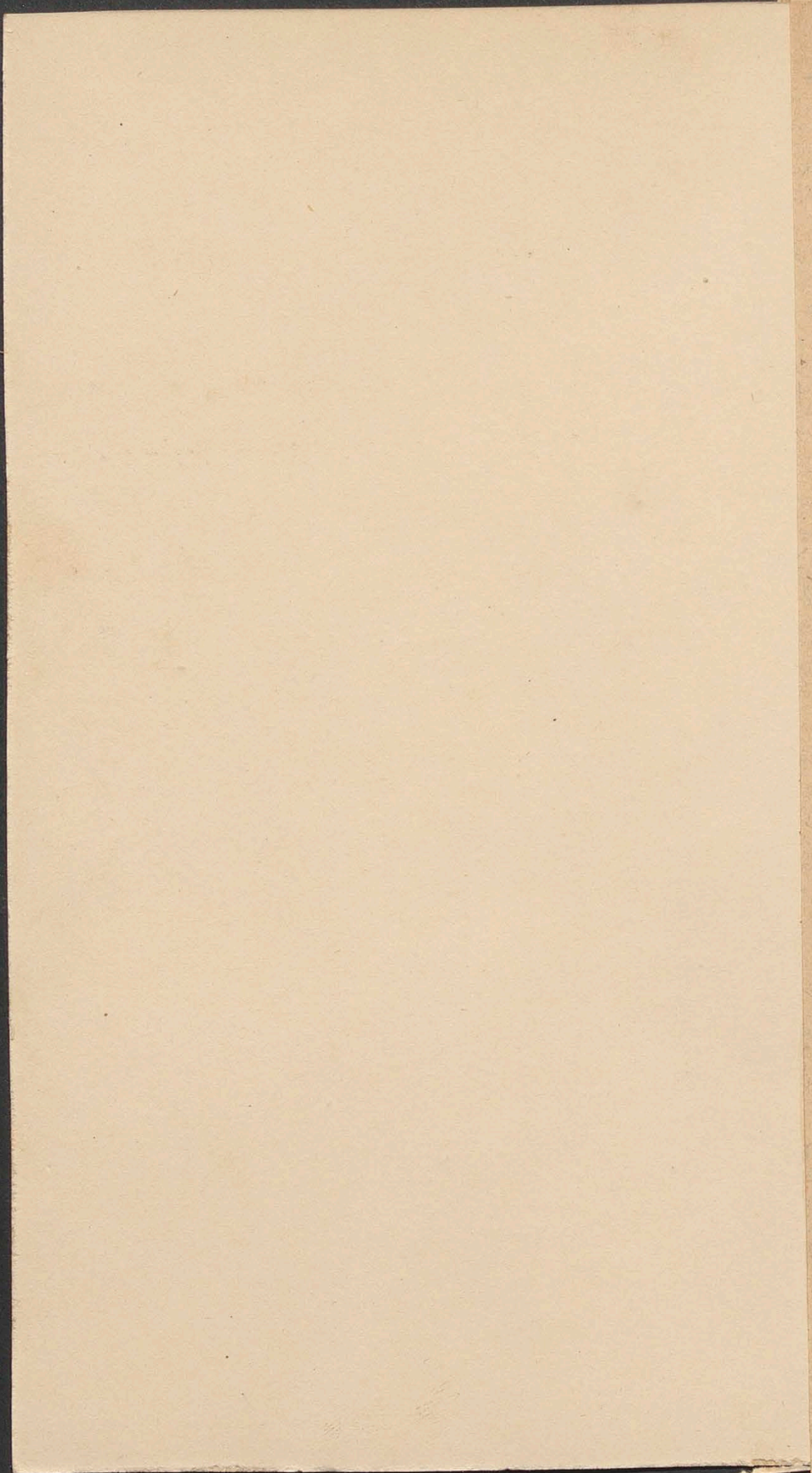
Radca Miejski Wacisław I^{ty} Lantach Polny

Wielmożny Pan Dobrościs

Kranow

ul. Krolejowa.





64.

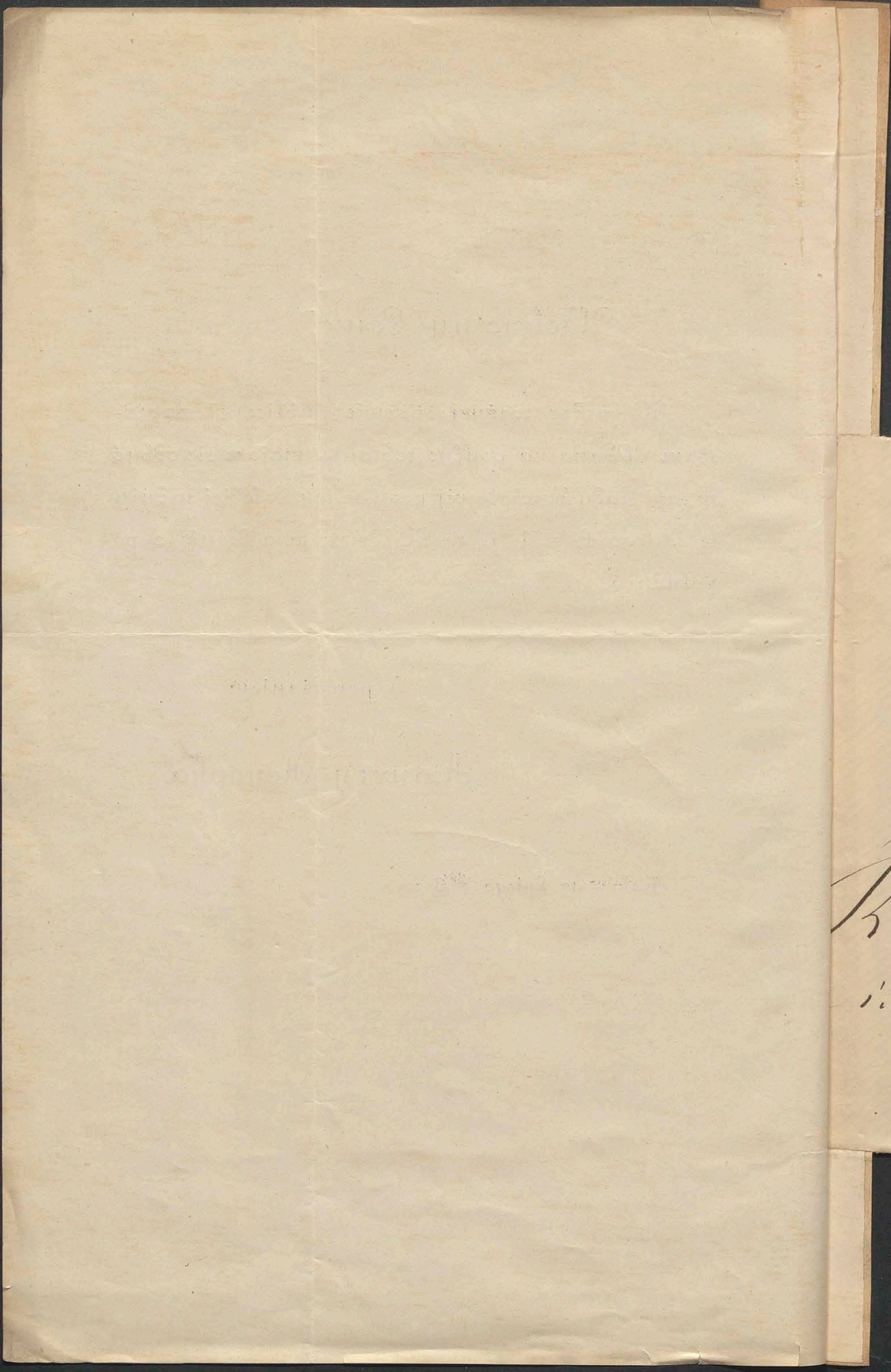
Wielmożny Panie!

W bardzo ważnej sprawie publicznej zapraszam Pana na poufne zebranie, mające się odbyć w sali Rady Powiatowej przy ulicy Gołębiej w dniu 14 Lutego b. r. t. j. w Niedzielę o godzinie 2 po południu.

Z poważaniem

Ksawery Konopka.

Kraków 13 Lutego 1886 r.



64.

95

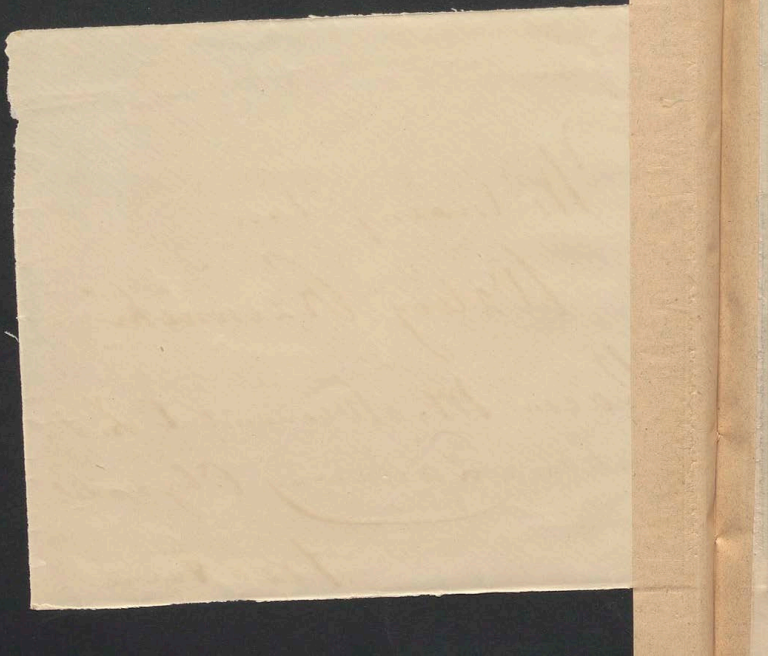
Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca M. Stanisław I Król.

ś. t. d. Starożytny Obywatel

w Krakowie.



Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt W. Pana zaprosić najuprzej-
miej: na posiedzenie Komitetu Pałowego
na Poniedziałek 6. Grudnia o 6j-wieczorem
do Pióra przy ulicy Gótczej 5. na dole.

Z uszanowaniem

Stuga uniżony

Kawery Konopka



Kraków 2. Grudnia 1886.

52

Richardson Jones

Dear Sir, I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the above named matter. I have the pleasure to inform you that the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration. I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,

L. Richardson

James Smith



Richardson Jones

Richardson Jones

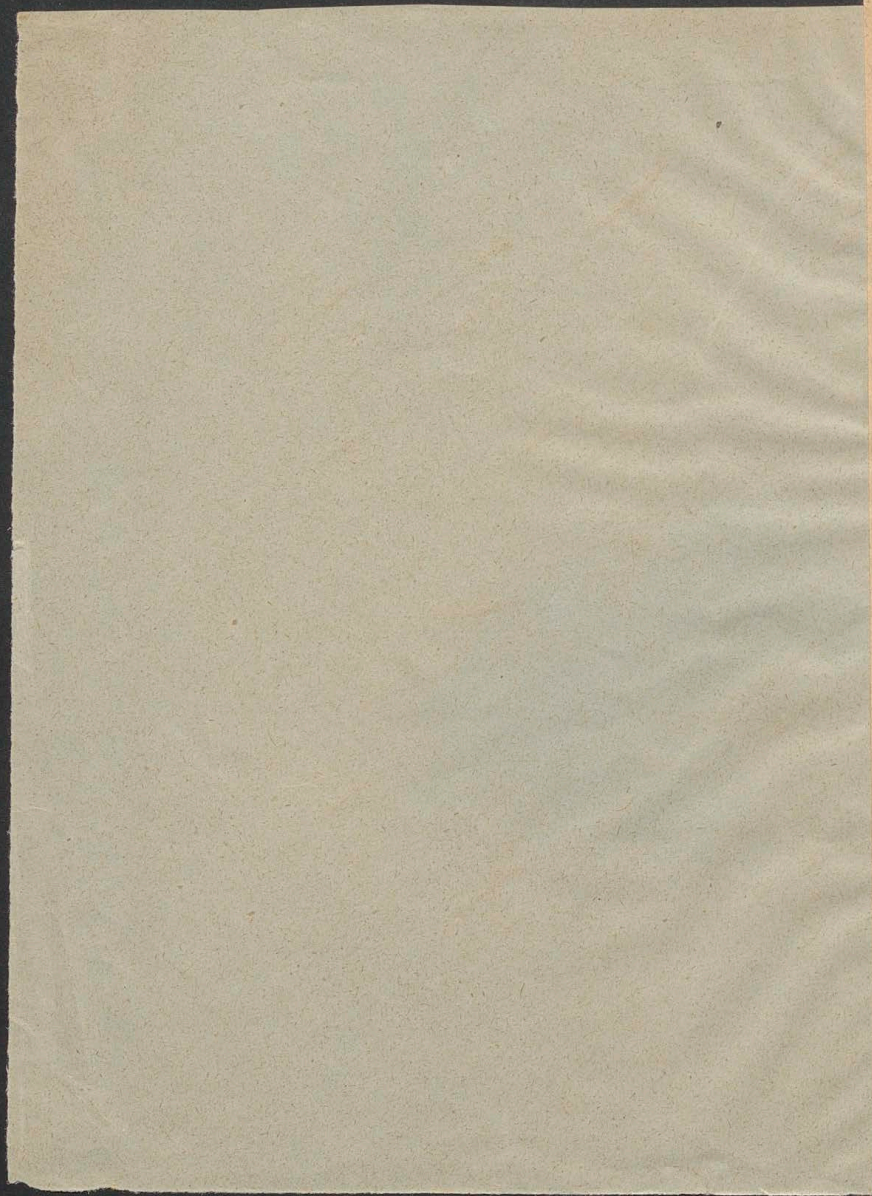
65

Wickmorey Jan

Watersy P. S. emmels

Basal Mijiki' i. t. d. i. t. d.

Hosyoma, Pradun



Warta honorowa

Dla Wielmożnego Pana Waleręgo Przemyskiego

Rady miejskiej

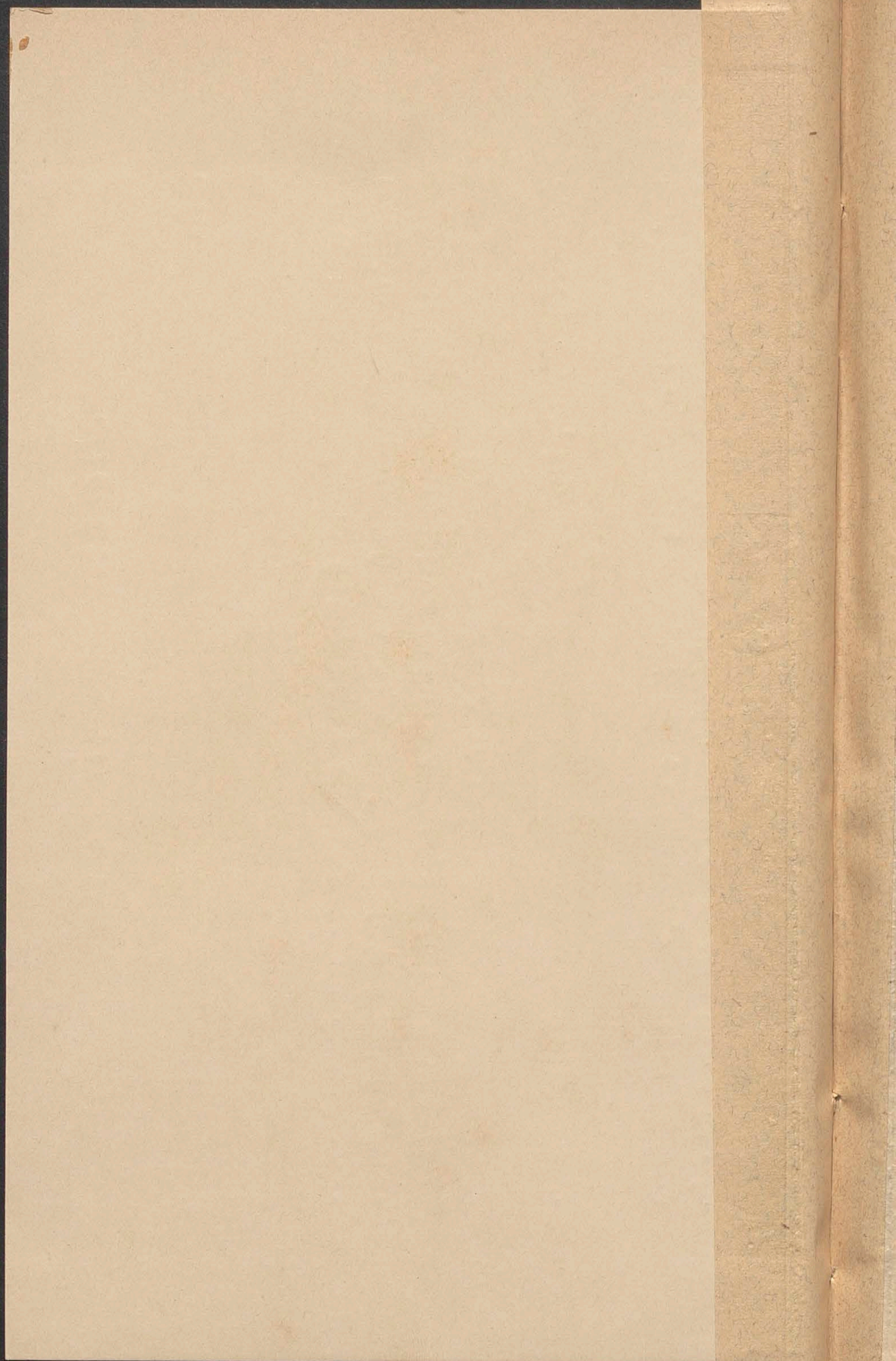
do wzięcia udziału w balu, który się odbędzie na dochód Weteranów wojsk polskich z r. 1831, zostających pod opieką Skarbowego Towarzystwa w dniu 5 Lutego 1887 roku w sali hotelu Saskiego w Krakowie.

Skarżony Skonopka.

Starceci Starozniewki.



Zaszkane datki uprasza się nadsyłać na ręce Skarżonego Skonopki do bióra Towarzystwa opieki weteranów polskich przy ulicy Salskiej 27. 5 na dole.



67.

99

Kraków 3/9. 1887.

Najszanowniejszy nasz
Panie Radco Dobrodziej!

Mam wiele zajęć, zabiegów
i wyprawy mieniących, Veteranów,
dlatego niechciałbym za późno
podać a zatać Ciesgodnego
Pana, a nie robić Mu
subiekcyj. Kilka minut mi
darujcie, abym mógł swoją
najszanowniejszą prośbę
Wam przedstawić:

Radzę i pomóc — o ile
to z czasem i zdrowiem
Waszem się zgodzi — do
wyzdżenia — ułożenia planu
programu loteryj fantowej
na 18. b. m. na korzyść Veteranów
N. P. 1831. Znam Wasze serce
i także wiem że mi nie odmówicie
i przyjęcie rażąco wyrażyście
pewnie i przyjacielu
Ksaw. Krawiec

[The page contains extremely faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the paper. The text is mirrored and difficult to decipher.]

67.

100

1861/2

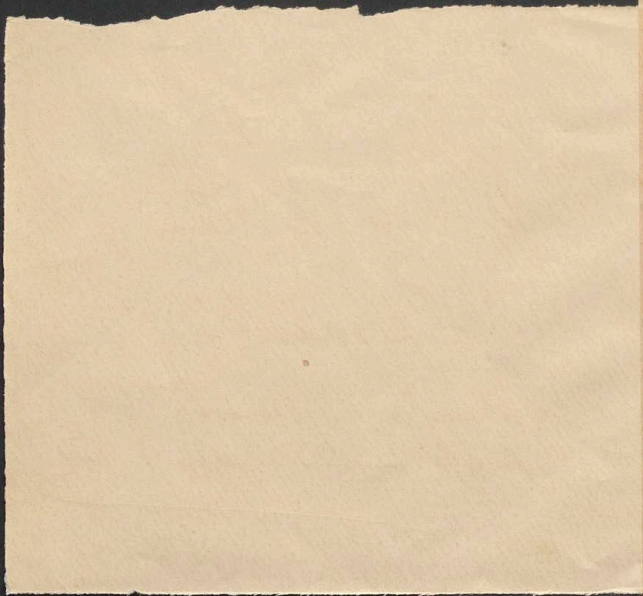
Wielmożny Pan

W. Rzewuski

Rada S. K. Miasta

Krakowa Wydział Sądowy

u Krakowie



Czcigodny Panie!

Daruj Szanowny Pan Radca!
 że Cię napastuje, ale nam tam
 s.p. Hloroch na tamtem świecie
 wogotawie będzie, zato: że mu
 dotrymyje obietnicy na toiu smier-
 telnym danej — świecie — i "Zaj"
 myje się ile się — Jego ukochana
 a nam droga Instytucya.

Otoż najpierw: Taski Waszej
 prosi: o korekte i priestany
 Afisi — powtore wystawienie
 fantow 2000. w kiosku nie
 zamkniętym — jest niepodobiciem
 bo chociażbym od świata pracować
 nadtem — nie dam rady — ale jak
 w mleczarni otwartej będą fanty,
 to przecie ich każdy zobaczy?

Do statku zaprosztem Panią W.
 Has do Kasy Panią Rudnicką bo
 Obratna. Liczkiem Pana Radce
 z powołaniem Huga Wasz
 Kraków 13/9. 1884. Ksaw. Konopka.

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.]

68. 102
A. Wielmożny Pan
Radca Piłsudski
Tarkowie adlocus nunc

18
Mr. [unclear]
[unclear]
[unclear]
[unclear]

[unclear]

Na korzyść Weteranów Wojsk Polskich 1830-31.
 w Parku Krakowskim pod czas Koncertu
 w Niedziele 18. Września
 odbędzie się Loterya Fantowa
 każdy 4^{ty} los wygrywa
 Cena losu Centów dwadzieścia
 Komitet starać się będzie, uprzyjemnić
 Sławną Publiczną Zabawę:

Laskawym Współdziałatem Chóru
 Obywatelskiego Towarzystwa Sokola
 występem redaktora P. A. Siedleckiego
 w Salonomicznej Magii
 pod Jego zarządem odbędzie się
 Elektryczne oświetlenie Stawu.
 Wystąpi gimnastyk Amerykanin
 P. Alberti G.

Nakoniec Ognie sztuczne i
 oświetlenie Ograda

Wstęp do Parku 20. Centów
 dzieci do lat 10. półca płacone
 Początek Zabawy z rozpoczęciem
 godziny 3.

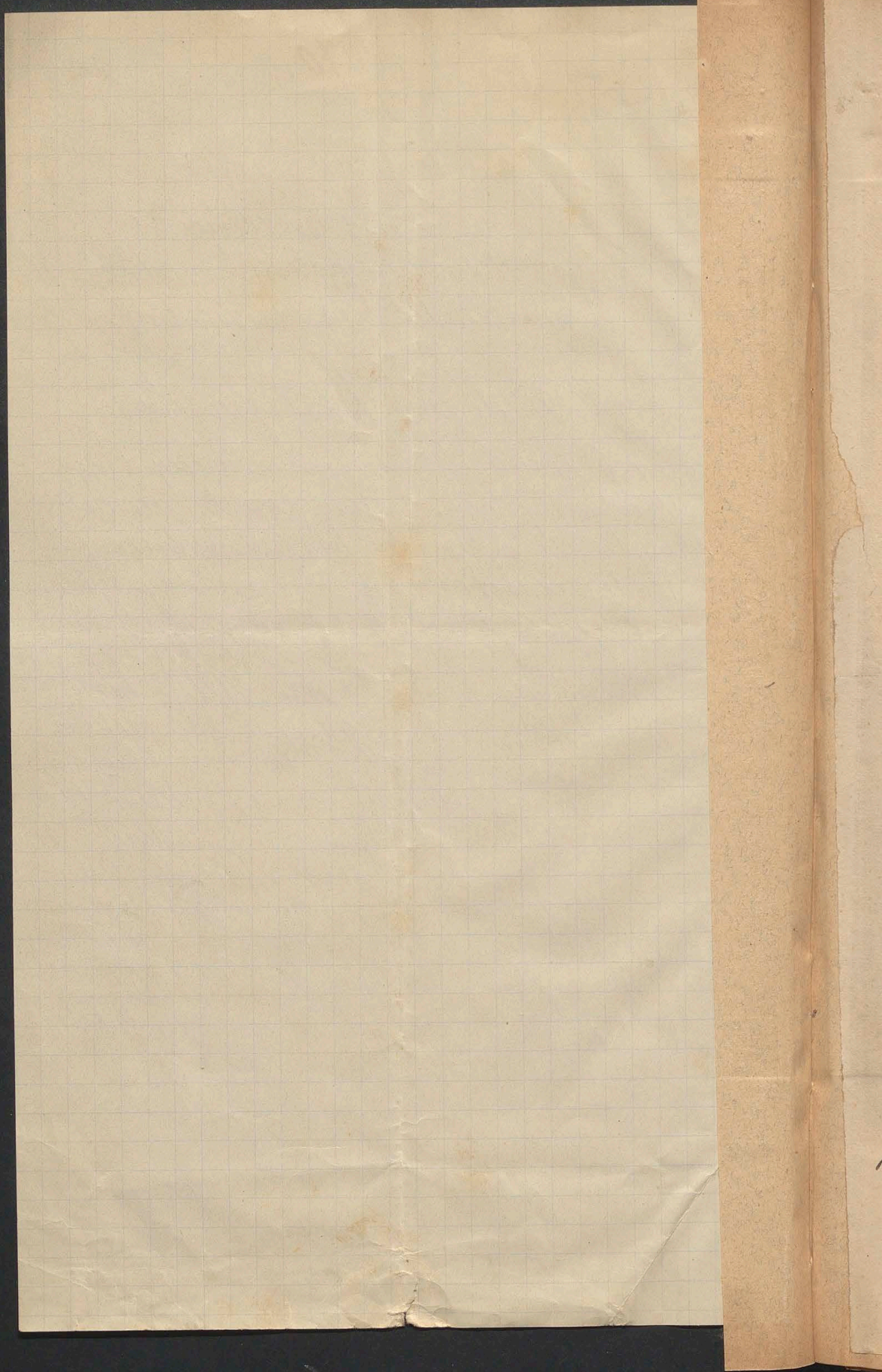
69.

Wielka loterya fautora
w Parku Krakowskim
na Koronie Meksykańskiej r. 1830-31.
w Średziele dnia 18 Miesią 1887 r.

Program:

Wystawa 1250 fautorów
 Przy 6 stolikach uproszone danie będzie
 i medalety losy. Kwoty przesłane lub
 przytoczone są danymi lotc przyodycznych.
 Wzrostem czerwy los wygrana i Młodoci 1887 r.
Elżbiety Sobota Krakowskiego

Labany dla dzieci w klisze obfitości Park
 Krakowski zostaw, ponieważ - wspania -
 rejim po wygradzonym dozgu po ulagrody.
 Cicharawie i szychawie, grunowalczym P.
 Alberski G. modulkawie P. Niedlekiego zua:
 nego Polakiego i wazilla, Gwirillekiew
 elaktymem i wawa. Wspania i wspania
 slichawie P. Wzdrykowskiego i wspania
 przydu Parku ogiazali i wspania -
 Wzrost dla dorostyle 20 centów dla dzieci 10 cent.
 Po wyliczeniu go dzieci 3.



Czcigodny Panie Radco!

W Dziennikach gorąca Odcierwa
dzis' umieszczoną będzie - ja zaś
od $\frac{1}{2}$ 4. zaczynam wryty - ponieważ
zaś od Kordeckiego po afisz
przysetają, że mają na marynie
farbe przygotowaną i Masę
do roboty - zatem zmierzony
jestem pro Kordeckie postać -
tym więcej że do Tarnowa
i Krzeszowa Afisze poszła.

Wryscy Tarkawie i chętnie
się zgodzili - Sokół -
Siedlecki - Mędrykowski -

Stuzyc będzie wam ale ai
o 5^{ty}.

Scirkam Pana Dobro
przyjauc i Szup

Kraków 13/9
1887.

Goleba 5

Ksaw. Konopka

[Faint, illegible handwriting on aged paper, possibly bleed-through from the reverse side.]



Mamy zaszczyt zaprosić Szanownych Członków Towarzystwa Opieki nad Weteranami Wójsk Polskich z r. 1830 i 31. na **Walne Zebranie** odbyć się mające w Niedzielę dnia 27 Listopada, o godzinie wpół do 4-tej po południu w Biurze przy ulicy Gołębiej Nr. 5 na dole. A ponieważ w tym roku i Wybory całego Komitetu mają być przedsięwzięte, upraszamy o ile możności o najliczniejsze zebranie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie kasowe i z czynności komitetu, tak komisji kontrolującej, jak i komitetu wykonawczego.
3. Wnioski Członków Towarzystwa.
4. Wybory całego Komitetu i komisji kontrolującej.

NABOŻEŃSTWO PAMIĄTKOWE

odbędzie się we Wtorek dnia 29 listopada o godz. 11 rano, w kościele OO. Dominikanów, na które Komitet Rodaków zaprasza.

Kraków, 20 Listopada 1887.

Ksawery Konopka.

Marcelli Fawornicki.

W tym celu...
Wszystko...
W tym celu...
Wszystko...

PROKURACJA

1. Wzrost...
2. Sprawy...
3. Wzrost...
4. Wzrost...

WZROSTOWO PAMIATKOWE

Wzrost...
Wzrost...
Wzrost...

Wzrost 30 stycznia 1881

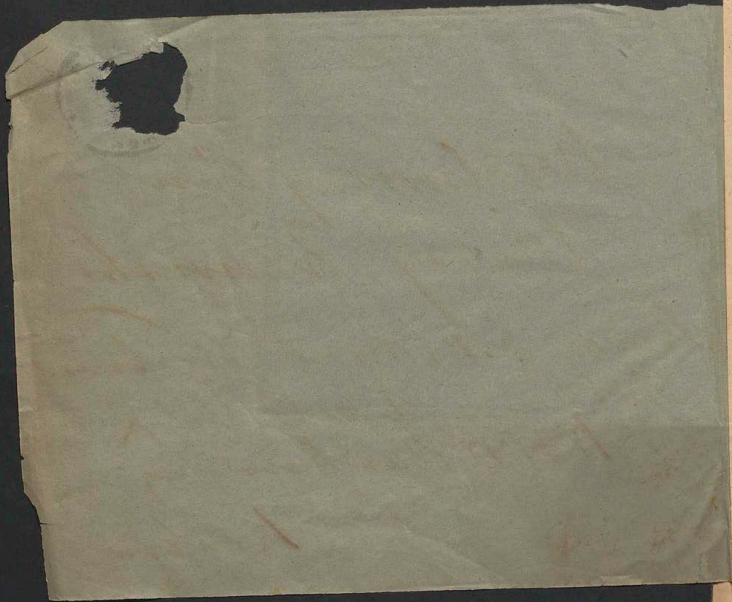
Handwritten signatures and notes in cursive script, including names like 'Kobylow' and 'Kobylow'.

72.

107



Wielmożny Pan
Wacław Rzewuski
Pradca s. k. Miasta Krakowa
Wtorek I sakt, Jędrzej
Województwo Krakowskie
Kraków.



Żartka honorowa

sta 20. 2^o Jona Walerego Przemyskiego
Adamy Mięsińskiego i. t. d. i. t. d.

Do wzięcia udziału w balu, który się odbędzie na dochód
 weteranów Wojsk Solskich z r. 1831, zostających pod opieką
 Strafowskiego Towarzystwa weteranów w dniu 1. Lutego
 1888 roku w sali hotelu Saskiego w Strafowie.

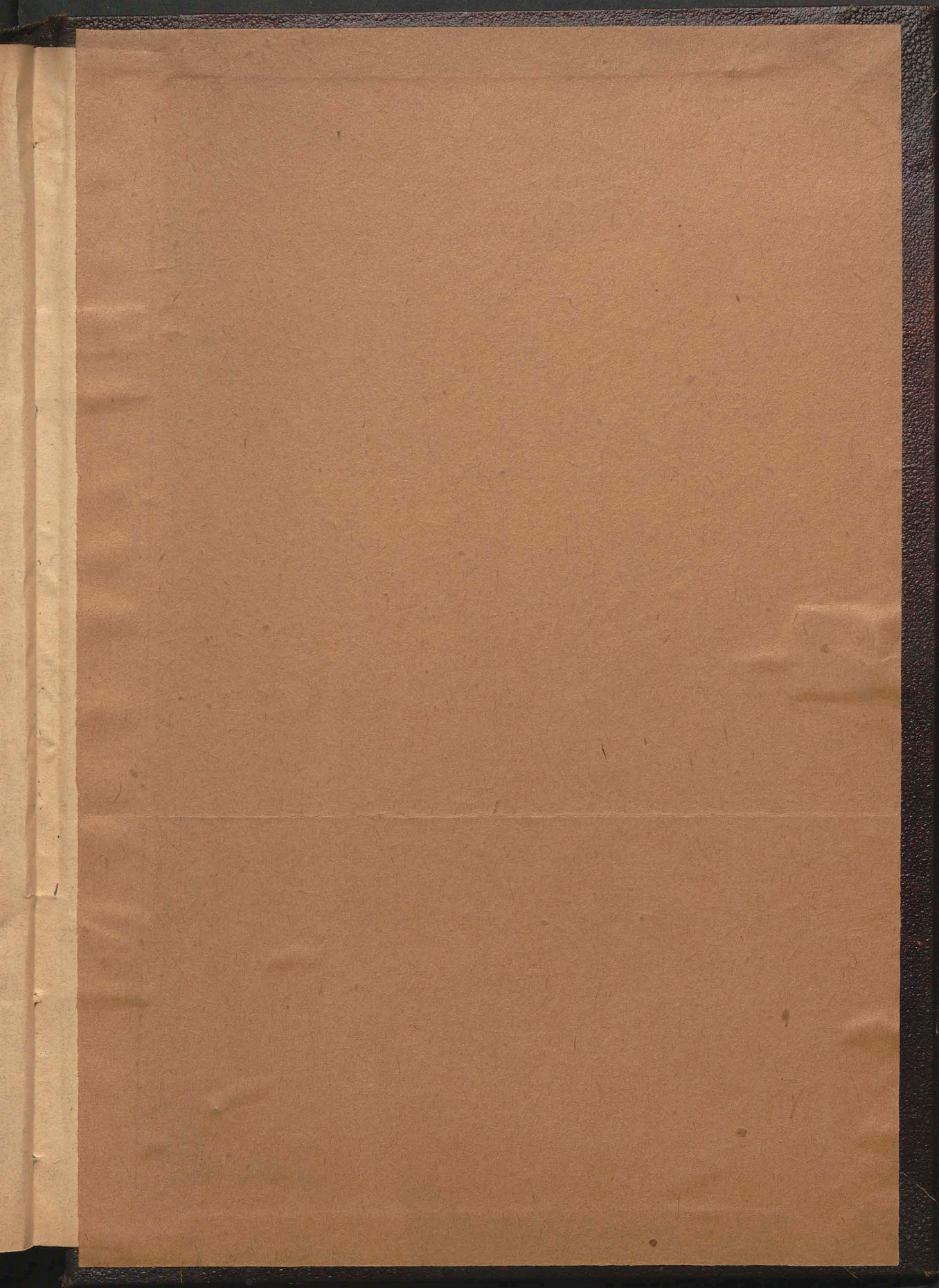
Strawery Konopka.

Marceli Sawornicki.



Kaszenie datki uprasza się nadyskać na ręce Kaszerego Konopki do biura
 Towarzystwa opieki weteranów polskich przy ulicy Górdziej Nr. 5 na dole.





Handwritten text on a paper label, likely a library or collection identifier, including the year 1881.

4954

